ARKUSZ I.

Nr 49 Dnia 2 Marca Piątek. Dnia 18 Lutego (2 Marca) 1877 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘCDZIESIĄTY SIODMY.

Prenumerata „Kurjera War." wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedynczy w Kanterze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11tej rano do 2giej po południu.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli 8 (w temmieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Heleny Cesarzowej W.
Jutro: Ś. Kunegundy Cesarzowej.
Niedziela: Ś. Kazimierza Królewicza.
Poniedziałek: SS. Teofila B. i Fryderyka.

Wschód słońca o godzinie 6 m. 46 | Długość dnia godzin 10 m. 53
Zachód „ „ 5 m. 30 | Przybyło „ „ 3 m. 14

Adres Redakcji Kurjera Warszawskiego: PLAC TEATRALNY Nr 5 d. W. L. Zabłockiej.

Wtorek: SS. Wiktora i Wiktoryna MM.
Środa: Ś. Tomasza z Akwinu W.
Czwartek: SS. Jana Bożego. W. i Beaty.
Piątek: SS. Franciszki Rzymianki i Cyrylla

— W dniu jutrzejszym odbywać się będą Nabożeństwa passyjne w kościołach: Opieki Ś go Józefa na Krakowskiem Przedmieściu wprost ulicy Królewskiej i Ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście. W pierwszym słowo Boże głosić będzie JX. Borzewski, kanonik katedralny, w drugim JX. Lasocki.

— W niedzielę zaś odprawiać się będą w dalszym ciągu passyjne Nabożeństwa, w godzinach popołudniowych, w kościołach: Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej, Matki Boskiej Łaskawej przy ulicy Ś-to Jańskiej, Ś-go Kazimierza na Tamce, Dzieciątka Jezus przy placu Wareckim, Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności na Krakowskiem-Przedmieściu, w kościele Ś-go Ducha wprost ulicy Mostowej, — oraz we wszystkich Świątyniach parafjalnych, z wyjątkiem kościoła Ś-go Jana (tam bowiem Nabożeństwo to odbywa się we czwartek).

Kazania passyjne w niedzielę głosić będą: w kościele Ś go Krzyża JX. Brzezikowski, w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście JX. Walichnowski, w kościele Ś go Marcina przy ulicy Piwnej JX. Chryzolog Majewski, w kościele Ś-tej Trójcy na Solcu JX. Pius Placzkowski, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie JX. Słowikowski, w kościele Ś go Ducha JX. Chełmicki (w języku niemieckim).

W poniedziałek zaś w kościele Ś go Ducha Nabożeństwo passyjne odbywać się będzie w języku polskim, gdzie słowo Boże wygłosi JX. kanonik Bogdan.

— Ewangelja święta na niedzielę przyszłą, trzecią Wielkiego Postu, zwaną *Głuchą*, zapisana jest u Łukasza Ś-go, w rozdziale 11-tym: „*O wyrzucaniu czartów.*"

— Przypominamy, że jutro jako w pierwszą sobotę nowo-rozpoczętego miesiąca i pojutrze jako w pierwszą niedzielę nowego miesiąca odbywać się będą w kościele Opieki Ś-go Józefa na Krakowskiem Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej dopołudniowe uroczyste Nabożeństwa, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, a w niedzielę z kazaniem i procesją.

W kościele zaś Ś tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu obok Wystawy Sztuk Pięknych odbywać się będzie w niedzielę z rana przed Summą o godzinie 10-tej, uroczysta Wotywa przed Ołtarzem Ś-go Baldzimierza, patrona Kowali.

— W przyszłą też niedzielę przypada doroczna uroczystość Ś-go Kazimierza, to jest dnia 4 marca, która obchodzoną będzie Odpustowem Nabożeństwem, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami tak z rana jak i po południu w kościołach pod wezwaniem uroczystującego Patrona Ś go Kazimierza istniejących, a mianowicie na Nowem-Mieście i na Tamce, oraz w kościele Ś go Ducha wprost ulicy Mostowej. — W pierwszym z wymienionych kościołów, a mianowicie Ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście Wotywa Odpustowa odbędzie się o godzinie 9 tej a Summa rozpocznie się o w pół do 11-tej z rana, w czasie której kazanie mieć będzie JX. Niewiarowski, wikarjusz kościoła Loretańskiego na Pradze. Nieszpory zaś rozpoczną się o 4-tej po południu, podczas których naukę duchowną wygłosi JX. Rogowski.

W przyszłą niedzielę także rozpoczyna się u nas już spowiedź Wielkanocna, trwająca cztery tygodnie przed i cztery tygodnie po Wielkiejnocy.

— Komitet rozpoznawający prośby zaniesione do Podnóżka Tronu w czasie pobytu Najjaśniejszego Pana w roku 1876 w Warszawie, obwieszcza, iż obecnie uskutecznia się wypłata, z funduszu Najmiłościwiej przez Jego Cesarską Mość przeznaczonego, wsparcia wydzielonego, z zatwierdzenia Jaśnie Wielmożnego Hrabiego Głównego Naczelnika kraju, proszącym, którzy w chwili podania próśb swoich zamieszkali w Cyrkule V/VI Powązkowskim miasta Warszawy.

Proszący zatem tej kategorji, zechcą bezzwłocznie zgłaszać się do Kancellarji Komitetu w Pałacu Brühlowskim, z właściwemi dowodami legitymacyjnemi, stwierdzającemi tożsamość ich osób, dla odebrania rzeczonego wyżej wsparcia.

Jak również zechcą się bezzwłocznie zgłosić i te osoby, które podały prośby ze świadectwami ubóstwa, niemniej i te, które w czasie podania próśb, mieszkały w Cyrkułach: I/XI Zamkowym, II/III Sobornym i w Bielańskim, a do tego czasu nie zgłosiły się po odbiór wyznaczonego im wsparcia.

Prezes Komitetu.
p. o. Ochmistrza Dworu Jego Cesarskiej Mości
(podp.) *Pęcherzewski*

— W Nrze 32 „Gońca Urzędowego" zamieszczone zostały adresy najpoddańsze, podane z powodu teraźniejszych okoliczności politycznych: 1) przez ziemstwo ołonieckie; 2) przez ziemstwo tambowskie; 3) przez ziemstwo dmitrjewskie; 4) przez ziemstwo petrozawodzkie; 5) przez ziemstwo białgorodzkie, 6) przez ziemstwo grajworońskie; 7) przez wszystkie stany miasta Pińska, w guberni mińskiej i 8) przez gminę miejską michajłowską, w guberni riazańskiej.

Najjaśniejszy Pan, przyjąwszy łaskawie adresy pomienione, Najwyżej rozkazać raczył: podziękować ziemstwom ołonieckiemu, tambowskiemu, dmitrjewskiemu, petrozawodzkiemu, białgorodzkiemu i grajworońskiemu, wszystkim stanom miasta Pińska w guberni mińskiej i gminie miejskiej michajłowskiej, w guberni riazańskiej, za wynurzone przez nie uczucia wiernopoddańcze. (Dz. W.).

(Dokończenie artykułu z Nru 48.)

Co się tyczy pomocy dla robotników, powierzonej staraniom osobnego komitetu, utworzonego w Zduńskiej-Woli w charakterze wydziału czasowego rady dobroczynności publicznej powiatu sieradzkiego, [1]) podano do wiadomości JW. Jenerał-Gubernatora, że w dniu otwarcia czynności tego komitetu, środki jego zależały na ofiarach jednorazowych, zarówno w pieniądzach, uzbieranych w kwocie 373 rs., jak i w produktach wartości 220 rs. Przy tak ograniczonych środkach, zapomogi mogły być udzielane w rozmiarach nadzwyczaj szczupłych, porcjami, półporcjami i ćwierć porcjami [2]), wartości 50, 25 i 15 kop. na tydzień, i dopiero później, dzięki udzielonym na ten cel przez JW. Jenerał-Gubernatora 1 000 rublom, komitet był w możności doprowadzenia wartości całej porcji do 75 kop., pół porcji do 50 i ćwierć porcji do 30 kop. na tydzień. Oprócz tego, za receptami lekarza, chorym robotnikom udzielane są lekarstwa za pół ceny, chorym zaś dzieciom, za biletami tegoż lekarza, daje się mleko.

Zapomogi takie udzielone zostały do 23 stycznia (4 lutego) 290 rodzinom; lecz liczba potrzebujących pomocy wzrasta stopniowo, i jakkolwiek przewidziane jest jednocześnie zwiększenie środków wydziału, który otrzymał od niektórych osób deklaracje co do wnoszenia przez nich ofiar miesięcznych na rzecz robotników, wszelakoż pomoc dla zostającej w nędzy części ludności m. Zduńskiej-Woli; wraz z rodzinami innych rzemieślników tamecznych, zostających bez zatrudnienia, zapewniona jest nie więcej jak na cztery miesiące [3]).

Osoby, które były obecnemi przy rozdawaniu zapomóg robotni-

[1]) Skład tego wydziału jest następujący: prezes — naczelnik powiatu sieradzkiego, podpułkownik von-Kahlen; członkowie—pastor Berner, ksiądz Kolbe, lekarz miejski Sikorski i pp. Tykociner, Reich, Reisler, Hille, Saydel, Herschfinkel, Abramson, Sendel i rabin Fleszer.

[2]) Porcja składa się: z 4 garncy ziemniaków, 1 garnca grochu, 1 bułki, bochenka chleba wagi 3 funtów i 3 szczap drzewa.

[3]) Podług wiadomości z 29 stycznia (10 lutego), na opiece wydziału zostawało 330 rodzin; udzielone im zapomogi nie przewyższają w przecięciu 160 rs. tygodniowo, czyli 650 rs. miesięcznie; wydział zaś posiadał w gotowiźnie 1593 rs. i otrzyma w ciągu 4 miesięcy, ze składek miesięcznych, przeszło 900 rs.

DUSZE W NIEWOLI.

przez

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dalszy Ciąg. — Patrz Nr. 48)

13. Sielski uwolniony.

Ze wszystkich dochodów niestałych, jakiemi rozporządza Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, największe zawsze płynęły z loteryj fantowych, które też w życiu naszego miasta niepospolitą odegrywały rolę.

Ubogich mamy takie mnóstwo, że dla utrzymania ich, ofiary czystego miłosierdzia wydołać już nie mogą. Ciągłe kwesty po domach i deklamacyjne odezwy w pismach robią wprawdzie swoje ale to nie wystarcza. Należało więc dla wydobycia pieniędzy obmyśleć jakiś energiczniejszy środek i wyeksploatowawszy litość, poruszyć inne jeszcze uczucia, których tyle posiada serce ludzkie.

Wszelkie społeczeństwo składa się, jak wiadomo, ze „śmietanki" i „serwatki." Otóż dla reprezentantów jednej i drugiej kategorji loterje fantowe stały się doskonałą przynętą.

Ludzie zamożni, w naszym kraju przynajmniej, skazani są na przymusowe próżniactwo. Kierować nawą ludzkości nie mogą, drobniejszemi zajęciami pogardzają, muszą więc z konieczności ziewać lub wyczekiwać jednej z tych rzadkich chwil, która ich bez wielkiego zachodu i szkodliwego zużycia sił umysłowych stawia odrazu na świeczniku. Loterja jest właśnie jedną z takich chwil. Dla wsławienia się przy tej sposobności, nie trzeba ani wielkich cnót obywatelskich, ani żelaznej pracy, ani fachowego ukształcenia. Dość ofiarować jakiś fant, sprzedawać bilety, lub kręcić kołem w które wsypano losy, aby zostać wydrukowanym, podziwianym, oglądanym — słowem: budzić zazdrość w gawiedzi.

A jakąż doskonałą wędką była loterja dla poczciwego warszawskiego ludku!..

Jedni, należący do kategorji osób „źle ubranych", szli jak na dziwowisko do ogrodu, który w ciągu 360 dni zwykłych był dla nich hermetycznie zamknięty, z wyjątkiem chyba wieczorów lub ulewnego deszczu. Drudzy, miłośnicy wrażeń, którym nie wystarcza ani światło miejskich latarń, ani melodje kataryniek, biegli do ogrodu aby skąpać plebejuszowskie dusze w chaosie muzycznym, wytwarzanym przez kilka orkiestr, tudzież w potokach światła kolorowych latarń i ogni sztucznych. Inni spodziewali się znaleźć hałas i ciżbę i pragnęli skorzystać z możności wydeptywania trawników, tudzież potrącania bliźnich. Lubownicy świeżych kwiatów cieszyli się nadzieją, że wśród natłoku uda im się uszczknąć jakąś gałązkę bzu, pączek róży, albo tulipan.. Złodzieje kieszonkowi znowu, przypuszczali bardzo rozsądnie, że nie tylko przepatrzeć będą mogli większą ilość portmonetek niż zwykle, ale że nadto, skromnym datkiem dla cierpiącej ludzkości potrafią zmazać jakąś cząstkę swoich powszednich grzechów.

Każdy zresztą szedł tutaj z więcej lub mniej wyraźnie manifestującą się nadzieją, że za swoje czterdzieści groszy, przy opiece losu, wygra fant wartający przynajmniej parę set rubli. Dla takiej sumy warto nie tylko zapłacić wejście i kupić parę biletów, ale jeszcze i zadłużyć się na kilka złotych, byle Pan Bóg zesłał dość naiwnego wierzyciela!

Do tego ogromnego tłumu dodajemy garść emerytów, którzy muszą wypić sakramentalną porcję wody, — garść nie mających środków do objechania Łazienek we własnym powozie elegantów i elegantek, które skutkiem tego muszą codzień przejść główną aleję ogrodu, a wreszcie — garść Lowelasów, którzy nawet z grobów powstaćby gotowi, dla zajrzenia w oczy paru tysiącom ładnych kobiet, — a będziemy mieli pojęcie o natłoku, ruchu i dochodach wytwarzanych przez loterje fantowe, których podobno nic już nie zdoła zastąpić.

Tegoroczna zabawa nie różniła się niczem od innych jej podobnych. Najprzód municypalność wezwała przez pisma, poświęcających się dla ogólnego dobra obywateli, — na sesję do magistratu. Następnie też same pisma ogłosiły nazwiska cenniejszych fantów i szlachetnych ofiarodawców. Później, znowu też same pisma zawiadomiły niecierpliwą publiczność, że w dniu dzisiejszym pewna liczba sierot z ochronek różnych wyznań zajęła się zwijaniem biletów i rzucaniem ich do kół, które wobec takich a takich świadków starannie zapieczętowano. Później sprostowano drukarskie pomyłki w nazwiskach i tytułach osób, które raczyły przyjąć obowiązek sprzedawania biletów i gospodarowania w namiotach. W końcu — zapowiedziano loterję na sobotę, — „jeżeli niebo nie zechce przeszkodzić zabawie przez spuszczenie potoków deszczu."

Deszcz nigdy nie zawodził loterji więc spadł w sobotę, dając dziennikom powód do pisania artykułów o zdumiewającym związku, jaki istnieje między loterją i niepogodą i o odłożeniu zabawy na czwartek. Ponieważ zaś i we czwartek deszcz padał, loterja przeto odbyć się mogła i rzeczywiście odbyła się dopiero w następną sobotę.

Od rana ogród uległ tak szczelnemu zamknięciu, jak forteca w czasie oblężenia, naturalnie — dla tych śmiertelników, którzy nie mieli szczęścia należeć do grona gospodarzy. Tłumy osób stały pod bramami. Jedni prosili aby ich puszczono tylko „na kufelek wo-

kom, zaświadczają, że takowe udzielane są z jaknajwiększą oględnością. Potrzebujący pomocy mają udzielane sobie osobne bilety na zapomogi w naturze, które rozdawane są pod ścisłą kontrolą członków wydziału czasowego rady powiatowej dobroczynności publicznej. Każdy członek wydziału ma pod swojem zawiadywaniem osobny rewir miejski; rewiry zwiedzane są, podług wskazań członków, przez lekarza miejscowego, który, podług wskazań tychże członków, udziela chorym recepty i bilety, o których była wyżej mowa.

Oddając zupełną słuszność działalności dobroczynnej i rozsądnej członków wydziału czasowego rady dobroczynności publicznej powiatu sieradzkiego pod względem niesienia pomocy zostającym w nędzy robotnikom m. Zduńskiej-Woli, i powodowany życzeniem ulżenia bardziej jeszcze zadaniu tego wydziału, JW. Główny Naczelnik kraju zniósł się z Ministrem Finansów względem rozkładu na dwa lata, bez procentów, wypłaty podatku podymnego, należnego od ludności miejscowej, i wezwał jednocześnie władzę gubernialną, ażeby rozpatrzyła te zasady, na jakich oblicza się składka ubezpieczeń od domów robotników, i ażeby jeżeli okaże się to możebnem, stosownie do przepisów ubezpieczenia, obniżyła tę składkę do stosownej normy. Do rzędu środków tejże kategorji zaliczyć należy uskuteczniony, podług wskazania JW. Jenerał-Gubernatora, obstalunek u tkaczy zduńsko-wolskich znacznej partji płótna dla zakładów dobroczynnych, zostających pod zawiadywaniem warszawskiej rady miejskiej dobroczynności publicznej. (Dz. W.)

Z TEKI NATURALISTY.

Regeneracja ludu francuzkiego jest ciągle przedmiotem myśli osób szczerze się zajmujących przyszłością Francji, a postępom na tej drodze osiągniętym, pisma tamtejsze nadają szeroki rozgłos.

Jednym z najważniejszych środków cielesnej regenezji jest gimnastyka; na nią też Erancja teraz zwróciła pilną uwagę, coraz bardziej ją rozpowszechnia, uprzystępnia i w coraz racjonalniejszy sposób stosuje.

Skutki jej, w jednej z normalnych szkół gimnastyki żołnierskiej, jak się dowiadujemy z czasopisma la Revue Scientifique, są nader pomyślne.

Z prób dynamometrycznych przekonano się, że siły uczniów wzrosły aż do 23, a nawet do 38 procent, a średnio biorąc 15—17 na 100; płucomierz okazał, że objętość płuc wzrosła średnio o $^{1}/_{6}$, a wreszcie z ważeń wypadło, iż ciężar ciała powiększył się o 10, 12 i 15% (średnio 6—7%).

Wszystko to osiągnięto po sześciomiesięcznych ćwiczeniach.

Podczas obserwacyj, do których ćwiczenia gimnastyczne dawały sposobność, skonstatowano fakt, że siły wzrastają głównie w pierwszym okresie nauki, później zaś zwykle więcej lub mniej maleją. Następuje więc chwila, gdy z powodu nadmiaru ćwiczeń, należałoby je umiarkować, albo nawet zawiesić, a co do tego punktu, najwyraźniejszą wskazówkę daje nam dynamometr (siłomierz). To też przyrząd ten, jak również wyżej wspomniany płucomierz, powinny należeć do liczby przyrządów, znajdujących się w każdej sali gimnastycznej.

Czyż nie powinny nas zachęcić do większego rozpowszechnienia ćwiczeń gimnastycznych, owe rezultaty otrzymane we Francji?

Nam niemniej jak francuzom należy się regeneracja ciała. Każde niemal pokolenie jest słabsze od poprzedniego. Starzy narzekają, gderają na wyradzanie się ludzi, ale nie umieją, czy nie chcą przedsiębrać środków zaradczych.

Lecz gderanie nic nie pomoże, gdy dzieci odziedziczyły od gderających słabszy niż oni od swych przodków organizm i gdy życie staje się coraz bardziej gorączkowem. Młodego pokolenia całkowicie o to winić nie można: jest ono rezultatem przeszłości i warunków obecnych.

Tę „chorobę wieku“ może powstrzymać tylko życie hygieniczne i gimnastyka — warunki zależące głównie od rodziców, jako kierujących wychowaniem.

Zarzuty, że dawniej nie trzymano się zasad hygieny i nie gimnastykowano się, a jednak ludzie byli zdrowi i silni — jest nonsensem. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dawniej były warunki bardziej sprzyjające zdrowiu ciała, choćby dla tego, że systemat nerwowy nie był tak powszechnie wycieńczony nauką, jak obecnie. Nadto miasta nie były tak zaludnione jak teraz, większą część życia przepędzano na wsi — a więc prowadzono życie w stanie zgodnym z wymaganiami natury.

Przestańmy gderać, a nauczmy się wychowywać. Przezwyciężmy wstręt do hygieny i gimnastyki, zachęcajmy dzieci do ślizgawki i gry w piłkę, odbywajmy z niemi częste wycieczki zamiejskie, a nie będzie powodu do gderań.

* * *

Gdy nie można nieprzyjaciela pokonać siłą, trzeba go wciągnąć w zasadzkę.

Wprawdzie nie bardzo to się zgadza z etyką, ale ponieważ ludzie nie są dla etyki, lecz etyka dla ludzi, więc się biedaczka musi do ich woli stosować i zasada owa, niezbyt etyczna, była, jest i będzie zawsze stosowana do nieprzyjaciół, szczególniej na wojnie, podczas której nie należałoby zamykać świątyń Janusa, lecz posągi Temidy ubierać w żałobę.

Zdawałoby się, że jeżeli ludzie nie robią sobie skrupułu z podstępnego zwyciężania wojsk, to tem bardziej łatwą tę taktykę stosować będą do pokonywania nieprzyjaciół nie należących do gatunku Homo sapiens, do nieprzyjaciół zwierzęcych i roślinnych.

I rzeczywiście skrupułu tego nie mają, — ale tu sprawa o wiele trudniejsza, aniżeli z istotami obdarzonemi rozumem i wolą.

Jaka jest przynęta na ludzi — nieprzyjaciół, czem im można oczy zamydlić — to dobrze wiemy z własnego doświadczenia; ale na jaką „*muchę*“ wziąć np. szarańczę, śnieć, bakterje i t. p., tego z góry wiedzieć nie możemy, gdyż nie dość znamy ich gusta.

Ale nie darmo człowiek nazywa się w zoologji Homo sapiens. Linneusz, który tak ochrzcił nasz gatunek, nie był pochlebcą. Gdy „dwunożna istota bez pierza“ zacznie myśleć, próbować, krytykować, to poradzi sobie nawet z najpotężniejszemi istotami w świecie, z bezmyślnemi, odznaczającemi się zawsze wielkim uporem — i wciągnie je w zasadzkę.

Udało się to przynajmniej z phylloxerą, strasznym nieprzyjacielem winorośli, którego właściciele winnic tyle się boją, ile nasi ziemianie szarańczy.

Sposób podejścia jej wynalazł p. Gachez. Opisał go w liście do Dumasa (nie tego, który pisze romanse i komedje — lecz sławnego chemika, o którym zapewnie nigdy nie słyszało 99 setnych naszych czytelników, choć więcej się zasłużył dla ludzkości od A. Dumasa ojca, syna, a nawet może ich przyszłych wnuków).

List ten został przedstawiony Akademji nauk w Paryżu.

P. Gachez pisze w nim, iż po długich i mozolnych próbach, udało mu się wreszcie wynaleźć środek niszczący phylloxerę. Widząc, że wszystkie usiłowania znalezienia środka zabójczego, niszczącego do szczętu phylloxerę, a nieszkodliwego dla roślin, spełzły na niczem, że choć cały świat sprzysiągł się na jej zgubę, choć używano wszelkich możliwych środków trujących, to jednak owad ten niszczy, winnice jak niszczył, p. Gachez pomyślał, czy nie możnaby to zrobić łagodnością, co się surowością nie da osiągnąć i zamiast szukać bicza na phylloxerę, szukał dla niej łakotki, więcej apetycznej od winorośli, a tańszej w cenie.

Ponieważ nie podobna zapytać phylloxery: „czem mogę służyć?“ — więc znalezienie łakotki było dość trudnem i dla tego odkrycie p. Gachez poczytuje się mu za zasługę.

W winnicy bardzo nawiedzonej przez phylloxerę eksperymentator zasiał kukurydzę czerwoną. Ostatniej wiosny phylloxery były jeszcze na winie, a w lecie wszystkie już przeszły na kukurydzę. Nowe miejsce pobytu tak im się podobało, że pomimo najstaranniejszego oglądania nie można już było znaleźć ich na winorośli; stare i młode, bez względu na płeć, i t. d. — wszystko to przewędrowało na kukurydzę.

Cóż dalej?

Trzeba jaknajprędzej kukurydzę wraz z jej gośćmi przesłać do „innobytu“ co się w najprostszy sposób dokonywa przez spalenie kukurydzy.

Naturalnie na rok przyszły trzeba znowu kukurydzę zasiać w winnicy, aby nowo-przybywające z okolic zastępy phylloxery miały gdzie spocząć podczas krótkiego swego pobytu na tym padole płaczu.

Zapewnie odkrycie p. Gachez nie jest ostatniem słowem nauki w kwestji phylloxery. Bądź co bądź nadaje ono badaniom zupełnie nowy a praktyczny kierunek, w którym może jeszcze lepszą znajdą uczeni metodę wciągania phylloxery w zasadzkę.

* * *

Zdawałoby się, że wielki rozbójnik, przesyłający miliony owadów do lepszego życia, pająk, nie ma już żadnego nieprzyjaciela w państwie zwierzęcem — przynajmniej takie jest przekonanie ogółu, który widząc go zawieszonego na siatce, lub siedzącego w miękko wysłanej a ukrytej w szparze norze, sądzi, że nikt go tam nie dosięgnie.

---

dy,“ — drudzy przysięgali, że biegnąc do umierających krewnych wybrali najkrótszą drogę przez ogród i że odźwierni wiele mieć będą kłopotu, jeżeli ich nie przepuszczą. Gromada gapiów ciekawie zaglądała przez kraty, pragnąc zobaczyć jak też w dzień wyglądają fajerwerki.

Nareszcie około drugiej zebrały się orkiestry, a po ich wejściu otworzono bramy dla „szerszej publiczności,“ która niebawem poczęła się tłoczyć do ogrodu jak pielgrzymi do cudownego miejsca. Muzyka zagrała, puszczono fontanny, a członkowie przeznaczeni do obracania kół loteryjnych, poczęli spełniać swoje filantropijne posłannictwo.

Nad wieczorem w przybytku zabawy zrobiło się ciasno. Wszystkie ławki były zajęte przez ludzi, których fizjognomje zdradzały, że gotowi są w obronie miejsc swoich położyć życie. Około głównego wodotrysku i namiotów z fantami uformowały się zatory. Wszystkie aleje wypełniły ruchome tłumy, nad któremi unosił się tuman kurzu, sięgając po nad szczyty najwyższych drzew.

Rozmawiano, śmiano się, krzyczano, a nadewszystko: ciągniono losy. Młodzi eleganci wygrywali parasolki i kompletne ubiory damskie. Jakiś fryzjer wygrał butelkę wody kolońskiej własnego wyrobu i natychmiast chciał z niej prezent zrobić, lecz chętnego do przyjęcia ofiary nie znalazł. Największe lustro dostało się pewnemu garbuskowi, co widzów przyprawiło o wesołość, a właściciela o zły humor.

Najbardziej pożądane fanty jak: dwie krowy, żniwiarka i amerykański wózek, oczekiwały jeszcze wybrańców fortuny. Przysiądzby można, że w kilkunastotysięcznym tłumie, nie było osoby, któraby do jednego z nich nie wzdychała i wiele takich, któreby wszystkie przyjęły.

Sielski samotny i znudzony, przyszedł do ogrodu około szóstej. Z trudem przebrnął parę głównych alei, zajrzał potem do cukierni, gdzie przekonał się, że z powodu natłoku niczego nie dostanie, a wreszcie zobaczywszy w jednym z namiotów znajome panie, wziął (według prawideł dobrego tonu) jeden bilet loteryjny i położył na stole pięć rubli.

Przy kole wśród ciżby spotkał się oko w oko z piękną brunetką, którą widział w czasie przedstawienia Trubadura. Spotkanie to zelektryzowało go, szczególniej gdy się przekonał, że został poznanym i że śniadą twarz panienki oblał rumieniec.

Nieznajoma była w towarzystwie jakiegoś starego i wiecznie ziewającego jegomości, damy która już zapomniała o wieku średnim i dwóch młodych ludzi, z których każdy był bardzo zadowolniony z siebie i bardzo niezadowolniony ze swego towarzysza.

Wielbiciele!... pomyślał Sielski i uczuł wstręt do obu młodych ludzi.

Pewny jestem, że pani marzy w tej chwili o krowach, — rzekł jeden z wiecznie usmiechniętych elegantów do nieznajomej, która trzymała bilet w ręku.

— Wcale nie! odparła panienka.

— A to dziwne!... zawołał młodzieniec. Teraz przecież wszyscy tylko o krowach mówią i myślą...

— Niech pan powie, że teraz i zawsze myślą o krowach wszystkie — mleczarki i cielęta...

— Zosiu! zgromiła ją dama w wieku poważnym, podczas gdy apatyczny jegomość i drugi młodzieniec zdawali się nie posiadać z radości.

Nareszcie Jerzy dosięgnął koła, lecz ponieważ panienka stała tuż za nim, cofnął się i zdejmując kapelusz rzekł:

— Niech pani raczy ciągnąć!

— Nie chcę panu psuć losu... Niech pan będzie łaskaw! — odparła śmiało nieznajoma, bardzo mile patrząc na Jerzego i rumieniąc się powtórnie.

Jerzy wydobył bilet, a rozwinąwszy go przekonał się, że jest pusty.

— Niech się pan pocieszy przysłowiem: nieszczęście do gry... i tak dalej! — odezwał się uprzejmy członek od korby.

Z kolei losowała nieznajoma, lecz także wydobyła pusty bilet, wybuchając przytem wesołym śmiechem.

— I pani radzę pocieszyć się w taki sam sposób! — rzekł powtórnie członek, któremu stanowisko i wiek poważny nadawały poniekąd prawo robić młodym podobnego rodzaju uwagi.

Człowiek, któremu pozwolonoby przejrzeć serca osób stojących obok namiotu, dziwneby w tej chwili dostrzegł uczucia. Przekonałby się, że filantrop jest niewymownie dumny i zadowolniony z siebie, że ponury Sielski nie rozgniewał się za jego dość swobodny dowcip, że dwaj młodzi ludzie szczerze pragnęli rozszarpać Sielskiego i filantropa — i że ładna brunetka po raz pierwszy w życiu doznała jakiegoś szczególnego niepokoju. Czuła, że jej coś drgnęło w piersiach.

Sielski także doświadczył niespodzianego wrażenia. Zdawało mu się, że we wnętrzu jego istoty, leży coś nakształt popiołów. Smutne te resztki nazywały się kiedyś miłością dla Leontyny. Obecnie uczuł, że czarne oczy nieznajomej pod owemi popiołami zatliły nową iskrę.... Wszystko to jednak trwało zaledwie chwilkę. Nieznajoma wraz ze swem towarzystwem znikła w tłumie, a iskra przygasła. Mimo to Sielski rozmarzył się.

— Zabawne uczucie! — myślał. — Ta cyganeczka przypomniała mi czasy studenckie, kiedy to człowiek każdą kobietę uważał za anioła.

I odzyskawszy dobry humor, drwił z samego siebie. Mimo to począł błądzić w tłumie i poszukiwać nieznajomej, pytając w duchu: czy doświadczyłby znowu tego przelotnego, lecz miłego uczucia, gdyby po raz drugi spojrzał jej w oczy?...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Tymczasem i one mają swych nieubłaganych a silnych wrogów.

I tak np. na wyspie San Domingo żyje pewna osa, która wprost na niego napada.

„Sprawdziłem to naocznie, — powiada Belt w swej podróży do Ameryki środkowej *) uzbroiwszy się w cierpliwość. Jednego dnia wyśledziłem osę czarnożółtą (Pompilius polistoides), która zbliżywszy się do siatki rozpiętej przez pająka, rzuciła się na niego, strąciła na ziemię, poczem w oka mgnieniu przebiła go swem żądłem i uleciała z ciałem martwem do gniazda.“

Pająk domowy, wraz z innemi owadami zamieszkującemi mieszkania ludzkie, ma znowu potężnego wroga w mrówce wędrownej zwanej Eciton praedator.

Mrówki te, jak powiada wspomniany Belt, nie mają stałego zamieszkania, lecz wędrują z jednej miejscowości do drugiej, wciskają się do mieszkań ludzkich, w najniedostępniejsze ich kryjówki i tępią bez litości mole, pająki i t. p. nieproszonych gości.

„Pokrewny tym mrówkom gatunek gości w lasach i odbywa marsze w kolumnach trzy lub cztery stopy kwadratowe gruntu obejmujących. Przednia straż tej armji płoszy owady, które znużone ucieczką padają na ziemię i stają się łupem napastników. Jeźli owady szukają schronienia na krzewach, armja oblega roślinę, wdziera się na jej gałęzie i strąca nieprzyjaciela na ziemię, gdzie zostaje w sztuki rozdarty. Pająki unikają śmierci, zawieszając się na nitce w powietrzu... Jednego dnia widziałem wpośród maszerującej armji mrówek szarańczę zwiniętą w kłębek, na podobieństwo zielonego liścia. Mimetyzmem tym (zamaskowaniem się) uniknęła śmierci. Zmysł wzroku u mrówek jest słabo rozwinięty i dla tego też można je łatwo wywieść w pole. Niedojedzone przez armię szczątki sprząta straż tylna i składa je w jamach ziemnych napotykanych po drodze.“

* * *

W „Obrazach z podróży“ Heinego lady Matylda bardzo się irrytuje patrząc na gromadę głupców.— Cóż to panią obchodzi, powiada Heine, wszakże woły, konie, osły nie są od nich mędrsze, a jednak gniewu w Tobie nie wywołują. — To prawda, odrzekła piękna angielka, ale bydło ma ogon, a tym ludziom tego tylko braknie.“

Gdyby lady Matylda udała się na wyspę Nowej Brytanji, i dotarła do miejscowości Kali, to możeby tam zupełnie obojętnie na głupców patrzyła. Wielebny bowiem Jerzy Brown, naczelnik misji metodystów, który bardzo długo na tej wyspie przebywał, twierdzi, iż tuziemcy zapewniali go solennie o istnieniu ogoniastych ludzi w Kali.

Zarzuci kto może iż tuziemcom wierzyć nie podobna, gdyż mogliby wziąć małpy za ludzi.

Tę samą wątpliwość wyraził im wielebny Brown, ale odrzekli mu na to: czyż małpy walczą dzidami, sieją yam i budują domy?“

Rzecz ciekawa czy się to doniesienie sprawdzi.

br.

KOLONIZACJA NA DRUGIEJ PÓŁKULI.

— Q — Wczorajszy odczyt p. Sygurda Wiśniowskiego był uzupełnieniem opisanego w poniedziałkowym numerze Kurjera, i był równie jak tamten nauczający i zajmujący. Co do strony jego przyjemnej, dowcipnej, poetycznej moglibyśmy na tem zakończyć, dodając serdeczne podziękowanie. Ale jest jeszcze w tych odczytach strona nauczająca, i o tej słówko należy się czytelnikom.

Prelegent oprowadzał nas po Nowej Zelandji, Nowej Południowej Wallji, Kanadzie, Nowej Anglji, Wielkim Zachodzie, Stanach Południowych wielkiej Rzeczypospolitej, a wszędzie czytaliśmy wypisane ognistemi głoskami: „Biada słabym! Na uczcie życia nie ma dla nich miejsca!“

Malował p. Wiśniowski ludzi tamecznych jako ludzi: wszędzie trochę są źli, trochę dobrzy, oryginalni, trochę śmieszni tylko wszędzie bardzo *energiczni* a dwakroć bardzo *pracowici.*

Sprawiedliwym prelegent starał się być dla wszystkich, a jeżeli wzorem szkoły hollenderskiej kładł czasem na obrazie zbyt silne cienie, to jedynie dla uwydatnienia równie silnego światła. Zdaje się jednak, że szczególną miłością serce jego tchnie ku Nowej Anglji i w ogóle Stanom Północnym, a najmniej słodkich wspomnień wyniósł ze Stanów Południowych.

Do tych Stanów Północnych Anglicy emigrują z Kanady, którą zachwalają innym przybyszom europejskim; do nich Murzyni ciągną ze Stanów Południowych. Wyrazy Boston, New-York, Washington, Baltimore, Cincinnati, brzmią dźwiękami niebieskiej muzyki dla wszystkich, którym los w ojczyźnie był ojczymem. Nawet chorobliwe kaprysy emancypantek tam właśnie widzą ogród najpiękniejszych gruszek na wierzbie.

Te Stany Północno-Wschodnie prelegent wskazuje jako najlepszy i najcieplejszy ze wszystkich zakątków Nowego Świata.

W miastach tamecznych nie znają żelaznych drzwi i okiennic od ulicy, a drzwi od dziedzińca całą noc pozostawiają niezamknięte.

Rzezimieszków tam tak mało, że w Cincinnati, mieście tak wielkiem jak Warszawa, jeden sędzia pokoju wystarcza do obsługi taniej kuchni sprawiedliwości.

W dali od miast, pocałunek urzędnika stanu cywilnego złożony na licach narzeczonej, bywa skuteczny jak sakrament małżeństwa.

Prenumeratę na pisma perjodyczne składają redaktorowi w wiktuałach..

Słowem raj prawdziwy; a jednak i w tym raju nie zawsze wygodnie bywa.

Warszawscy zwolennicy zwyczajów amerykańskich ze zgorszeniem się dowiadują, że zakładanie nóg na stół lub poręcz krzesła, wprawdzie się praktykuje, ale tylko po szynkach, a w każdym razie tylko pomiędzy ludźmi wyszłymi z gminu. Kobietę szanują tam jak bóztwo, sędziowie pokoju na jej skinienie idą z wiaderkiem po wodę; ale panie urzędniczki wyglądają bardzo mizernie, a kiedy pewna córa Europy wyszła z papierosem na ulicę, policjant o mało nie zaprowadził jej do... cyrkułu. Swoboda prasy ogromna; ale trzeba „odszczekiwać“ kłamliwe doniesienia lub mierzyć się na pięści...

A pięści są ogromne—żylaste—żelazne. Kto nie posiada takich pięści do pracy — do torowania drogi między tłumem — do walki,—ten niech się nie wybiera nawet do raju ziemskiego Ameryki, do owych Stanów Północno Wschodnich, zwanych dawniej Nową Anglją.

Nie posłyszeliśmy od p. Wiśniowskiego o kolonistach polskich z Galicji, Poznańskiego, Prus-Wschodnich; widocznie jednak miał ich prelegent ciągle na myśli, gdy z głębokiem rozrzewnieniem wspomniał o stłuczonych garnkach nadziei, o żałosnych zgonach moralnych.

Ostatnie słowo: Biada słabym! Świat największych lasów, największych rzek, największych gór i wulkanów—nic dla nich!

*) Przyroda i Przemysł Nr. 1 z dziennika naturalisty.

Wiadomości miejscowe.

= Dziś więc członkowie warszawskiego towarzystwa wzajemnego kredytu, obradować będą nad sprawozdaniami rocznemi, etatami i kwestjami, które zarząd podda ich mniej lub więcej światłemu rozpatrzeniu. Mówiąc jednak o terminie zebrania ogólnego, łudzimy się zwodniczą nadzieją. Towarzystwo bowiem wzajemnego kredytu posiada już pewną tradycję dwóch zebrań, wynikającą z wadliwości ustawy. Ustawa zastrzega, iż do prawomocności uchwał pierwszego zebrania potrzeba co najmniej połowy ogólnej liczby członków; że zaś liczba ta nigdy się nie zgromadza, przeto nieuniknionem jest drugie posiedzenie, na którem na prawomocność uchwał nie wpływa już liczba głosujących. Zebranie więc dzisiejsze prawdopodobnie nie przyjdzie do skutku, co przewidując, zarząd oznaczył już na dzień 22 b. m. termin drugiego posiedzenia.

= Słyszeliśmy, iż tak zwana składka zbierana z mieszkańców gmin na utrzymanie szkół elementarnych, ma uledz w niedalekiej przyszłości odpowiedniejszej reformie, to jest racjonalniejszemu rozłożeniu tego ciężaru, czy też raczej obywatelskiego obowiązku.

= Przemysłowcy i handlarze niemieccy, prowadzą szeroki handel nierogacizną tu nabywaną, a sprzedawaną na targach niemieckich. Nie tylko już w dnie targowe, ale i inne, wśród tygodnia, wagony kolei napełnione trzodą chlewną, wywożą ten żywy produkt za granicę; że zaś transport pociągami towarowemi zbyt wiele zająłby czasu, cały więc przewóz odbywa się pociągami osobowemi, wychodzącemi z Warszawy o godzinie 8 i pół wieczorem. Wczorajszy pociąg o kilkudziesięciu wagonach, po większej części składał się z samych brankartów, napełnionych trzodą chlewną.

= Podana w lecie roku zeszłego najpierwej przez nas wiadomość o zawiązującem się u nas przedsiębierstwie wywożenia śmieci podwórzowych z uwzględnieniem wymagań sanitarnych — obecnie się sprawdziła.

Z decyzji Głównego Naczelnika kraju wydanem zostało pp. Adamowi Maciejowskiemu i Sewerynowi Kowalewskiemu pozwolenie na uskutecznianie wywózki śmieci podwórzowych w skrzyniach hermetycznie zamkniętych, po poprzedniem ich odwonieniu za pomocą przesypywania ogróbnie potłuczonym koperwasem żelaznym.

Wywózka z domów mających dogodne podjazdy uskutecznianą być ma w ciągu dnia, za opłatą nie wyższą nad kop. 40 od każdego wozu, a w nocy za opłatą nie wyższą nad kop. 50 od wozu, z podwórzy nie mających podobnego podjazdu i zmuszających wskutek tego naładowywać wozy przy pomocy koszów.

Właściciele domów mogą robić z przedsiębiercami kontrakty oznaczające opłatę od liczby mieszkańców.

Pozwolenie to nie daje przedsiębiercom prawa do monopolu. W przyszłym numerze podamy szczegóły w części urzędowej.

= Mieszkańcy Iwangrodu zagrożeni są powodzią. W skutek kilkodniowej odwilży poruszył się w górnej części Wieprza lód, utworzywszy pod miastem zawały lodowe. Celem zapobieżenia grożącemu niebezpieczeństwu, wysłany został z Góry Kalwarji oddział saperów dla rozbicia lodów a tem samem ułatwienia zatamowanego biegu wody.

= Uzupełniając podaną wczoraj wzmiankę o posiedzeniu Komitetu wsparcia ubogich francuzów, nadmieniamy, iż w skład tego wchodzi i lekarz jeneralnego konsulatu francuzkiego, do którego należy opieka nad chorymi tej naradowości i przedstawienie ich w tym razie do wsparcia. Obecnie jest nim lekarz Zakładów W. T. D. dr. Wilhelm Lubelski.

= Wczoraj 1 marca, zmarł na Podlasiu Piotr Levittoux, b. officer armji francuzkiej z czasów Napoleona I go, ojciec czterech synów: ś. p. Karola, ś. p. Feliksa, Henryka Doktora, i Piotra Inżyniera. Był to ostatni, jeżeli się nie mylimy z weteranów wielkiej armji 1 go Cesarstwa.

= Z przyczyny wielkiego postu targi wołowe na Pradze są obecnie mniej ożywione, przedewszystkiem zaś zmniejszyła się znacznie dostawa do Warszawy z okolic poblizkich mięsa wołowego, która w czasie zimy najwięcej się przyczynia do obniżenia ceny mięsa na targach.

= W tych dniach otwartą została stacja telegraficzna w Tomaszowie Lubelskim; w stronie tej roboty postępują ciągle by rozszerzyć linję telegraficzną. Najdalej za dwa dni otwartą również będzie stacja telegraficzna w Biłgoraju.

= Do pomyślniejszych koncertów w bieżącym sezonie zimowym należy zaliczyć wczorajszy koncert w sali klubu ruskiego, znanego w Warszawie wiolonczelisty, pana Arweda Poortena.

Na długą chwilę przed rozpoczęciem koncertu sala już była przepełniona, a o godzinie 8 ej zabrakło biletów w kasie.

Jestto najwymowniejszy komentarz, że imie koncertanta i stanowisko jego w świecie muzycznym dostatecznie są cenione nie tylko przez muzyków specjalistów, lecz przez szerokie koło publiczności, która z taką skwapliwością przyjęła udział na koncercie.

Zresztą koncert ten wyróżniał się jeszcze od innych różnostronnym programem dającym obszerne pole do popisu nie tylko samemu koncertantowi i biorącym w nim udział artystom, lecz także kilku utalentowanym amatorkom.

Niejednokrotnie mieliśmy sposobność ocenić publicznie grę pana Poortena. Koncertant bawiąc dłuższy czas w naszem mieście, z rzadko dziś spotykaną uprzejmością brał chętny udział we wszystkich organizowanych na większą lub mniejszą skalę uroczystościach muzycznych, a wystąpienie jego niejednokrotnie przyczyniło się do pomyślnych rezultatów koncertu.

Pan Poorten odegrał wczoraj koncert (E minor) Servais'go „Wielkie Trio“ na fortepian skrzypce i wiolonczellę Bagiel'a, Elegję Glinki, oraz kilka innych lżejszego pokroju kompozycyj.

Wiolonczella, ten król, jak ją słusznie niektórzy muzycy nazywają, instrumentów, w ręku koncertanta śpiewała iście rzewnym tonem. Nie mówiąc już nic o Trio, w którym do świetnego wrażenia na słuchaczach dzielnie się przyczynili: Wieniawski i pan Adamowski, koncertant, po wykonaniu „Romansu“ własnego utworu, „Poloneza“ Moniuszki i „Chwili muzykalnej“ Schuberta, obsypywanym był bezustannie hucznemi oklaskami jakich mu słuchacze nie szczędzili.

Panna Herschelman prócz kompozycji Gounoda „Biondina“, musiała zaśpiewać nad program parę numerów, a głos jej pełny i dźwięczny w ogólności się podobał.

Panna Oneprienko niepowszednie wykazała uzdolnienie w traktowaniu tak trudnego a zarazem niewdzięcznego instrumentu jak arfa. Chociaż słuchacze oswojeni z grą pana Pistora i jego córki, mogliby być bardzo wymagającymi, niemniej przeto panna O. zjednać ich sobie umiała.

„Ave-Maria" Schuberta, ułożone do śpiewu na arfę, wiolonczellę, oraz organy, a wykonane przez pp. Poorten i Pachulskiego, tudzież przez pp Herschelman i Onoprienko, zakończyło koncert wczorajszy.

= Zmarły w dniu 28 m. m. z. m., urzędnik Banku Handlowego Aleksander Faust, pełnił przez dwadzieścia jeden lat to od r. 1856 z gorliwością i poświęceniem obowiązki Opiekuna Cyrkułowego w zarządzie gminy izraelskiej Okręgu warszawskiego. Ale cnoty życia prywatnego, które jednały mu powszechny szacunek, i tyle pożyteczna nawet działalność na polu dobroczynnem nie stanowią jeszcze jedynych zasług nieboszczyka.

Należał on do najskrzętniejszych badaczy Numizmatyki krajowej. Z rzadką znajomością rzeczy i zamiłowaniem gromadził i wzbogacał swe zbiory, łożąc na to bardzo poważne sumy. To też posiadał jeden z najbogatszych i najsystematyczniej uporządkowanych zbiorów numizmatów, medali, książek z dziedziny numizmatyki, dyplomów, autografów, i t. p. zabytków naszej przeszłości.

Ta ostatnia gałęź wiedzy zjednała mu przyjaźń wielu zasłużonych ludzi, a głównie Bandtkiego, Bartoszewicza, Maciejowskiego, Justynijana Karnickiego, Wójcickiego i wielu innych.

Pobieżne te wspomnienia dają wyobrażenie o cichym ale pełnym zasług żywocie zmarłego. Śmiało rzec można, że przez całe swoje życie pracował z korzyścią dla społeczeństwa, nauki i bliźnich.

= „Pamiętniki z wojny hiszpańskiej (1808 do 1814)" napisane po niemiecku przez Stanisława Broekera, b. oficera b. legionów francuzko-polskich, a przełożone na nasz język przez córkę jego Paulinę Cybulską, opuściły już prasę i znajdują się w handlu księgarskim.

= Zmarły w tych dniach bankier warszawski b. p. Samson Bernstein, człowiek wysoce zamożny, poczynił wiele zapisów, pomiędzy któremi podnieść należy legat w wysokości 30 000 rs. na cele dobroczynne i drugi z 40 000 rs. przeznaczony dla niezamożnych członków rodziny zmarłego. Służba otrzymać też miała znaczniejsze kwoty.

= Adelina Patti nadesłała następujący list do redaktora Figara.

Paryż 26 lutego 1877 r.

Panie Redaktorze!

W dniu 15-go b. m rozpoczęłam w sądach paryzkich proces o separację z p. margrabią de Caux. Ponieważ sprawa ma się wytoczyć przed kratki sądowe, sądzę, że niewłaściwem byłoby wdawać się tu w bliższe szczegóły i ocenienia.

W tej chwili mam przed sobą artykuły drukowane w dzienniku pańskim w d. 21 i 22 b. m.

Protestuję skwapliwie przeciwko wszystkim niedokładnym szczegółom w tych artykułach zawartych.

Przybyłam do Petersburga 14 go grudnia r. z. Zamieszkałam tam wraz z moim mężem p. margrabią de Caux w hotelu Demuta, gdzie już po 9 ty raz powtarza się mój pobyt, pozostawałam tam aż do 29-go b. m., żyjąc pod okiem wszystkich, cieszę się poważaniem, które mnie zawsze tam spotykało, otoczona aż do ostatniej chwili gronem licznych i szanownych przyjaciół, którzy mi towarzyszyli aż do powozu, odwożącego mnie na kolej żelazną, w drogę do Paryża, w którą się udałam w towarzystwie mojej garderobianej, pana Franchi, mojego intendenta teatralnego i dwóch służących. Przybyłam wczoraj w interesie powyżej wspomnionego procesu, a przeto mam odwiedzić p. Prezesa Trybunału.

Zechciej Pan przyjąć i t. d.
Adelina Patti
Margrabina de Caux.

= Przy ulicy Twardej ma stanąć nowa parowa fabryka wyrobów stalowych i żelaznych.

= W feljetonie numeru 9-go *Nowin Niedzielnych*, który wyjdzie po jutrze, rozpocznie się druk oryginalnej powieści Sygurda Wiśniowskiego p. t. „Nad gładkim Pacyfikiem."

= W guberni Piotrkowskiej, powiecie Będziński, w osadzie Czeladź, świeżo pokazała się zaraza na bydle.

= Przypominamy komu należy, że na mającem się odbyć w niedzielę zebraniu giełdowem, dopełniony będzie wybór starszego agenta przysięgłego. Kwestja tego wyboru interesuje wielce sfery giełdowe warszawskie.

= Ze świata tonów! Donoszą nam z Paryża iż tamże bawi obecnie Juljusz Zarębski. Znakomity nasz pianista grać ma publicznie dnia 17 go marca. Dotychczasowe występy w kółkach artystycznych zjednały mu już prawdziwy rozgłos. — Pan Ludwik Wierzbicki, uczeń p. Horbowskiego, który dał się kilkakrotnie poznać jako obiecujący basso cantante, wyjeżdża w celu dalszych studjów do Florencji. — Jutro w sali Resursy Obywatelskiej koncert Stanisława Barcewicza z współudziałem panny Marji Deryng i pp Fillebornа i Strobla. — Dnia 23 marca wystąpi z koncertem p. Tymoteusz Adamowski młody skrzypek. — P. Ryttel posiadający podobno piękny materjał barytonowy ma debiutować w kwietniu na scenie Teatru Wielkiego.

= Nader liczne grono członków towarzystwa dobroczynności, przedstawicieli stanu kupieckiego, i przyjaciół obchodziło onegdaj 50 letnią rocznicę osiedlenia się u nas pana Franciszka Szustra, galicjanina, znanego kupca i litografa, niestrudzonego członka Towarzystwa Dobroczynności pełniącego od lat kilkudziesięciu obowiązki Kasjera tej instytucji.

Pan Szuster przebywszy lat 50 pomiędzy nami, dał się szeroko poznać, jako człowiek prawy, ludzki i pracowity — dający z siebie piękny przykład rządności i gospodarności, nieposzlakowanej prawości, połączonej z umiejętnością obcowania z ludźmi, która mu zjednywała życzliwych pomiędzy podwładnymi i szczerych przyjaciół.

Był on też wybieranym na członka różnych instytucyj obywatelskich i dobroczynnych — od lat też kilku piastuje godność ławnika gminy Mokotów, w której ma posiadłości.

Jubilat podczas uczty przerywanej mowami prozą i wierszem, został obdarowany kosztownemi upominkami i życzeniem, aby jeszcze przez długie lata pośród nas przemieszkiwał.

= Zarząd oddziału przytułku dla biednych wychodzących ze szpitali, zaprasza Członków Oddziału: Protektorów, honorowych i czynnych na posiedzenie Oddziału w dniu 3 b. m. (sobota) o godzinie 6 tej wieczorem w sali Towarzystwa Dobroczynności odbyć się mające, a to dla wysłuchania sprawozdania za rok 1876 i odbycia wyborów do zarządu.

= W Teatrze Rozmaitości niezadługo rozpoczną się próby z dramatu oryginalnego w 1-szym akcie p. Święcickiego p. t. „U wrót szczęścia."

= Odczyty pana Syguarda Wiśniowskiego pełne werwy dziennikarza i erudycji podróżnika, ukażą się w *Wędrowcu*, — powiększone o odczyt trzeci, którego pan Wiśniowski nie mógł wypowiedzieć.

= W sferach baletowych zanosiło się wczoraj na coś ważnego i uroczystego...

Afisz zapowiadał dwa urywki, w których najwięcej pola do popisu ma *prima ballerina* Helena Cholewicka.

Baletowicze doczekać się nie mogli wybicia godziny, z uderzeniem której zasłona się podnosi a na scenie ukazywać się zwykły lekkostope tancerki..

Nareszcie wybiła ta godzina. Rozpoczął się taniec powiewnych salinowych duchów, których królową panna Cholewicka.

I jako królowę w tem państewku przyjęto ją też rzeczywiście, z wszelką rewerencją. Oklasków trudno było doczekać się końca.

Równie demonstracyjnie witano pannę Ch., w akcie drugim. Padł też bukiet...

W akcie z „Jotty" owacje doszły do zenitu; i jeszcze bukiet i jeszcze wieniec a przy tem wszystkiem szkatułka z drogocennemi klejnotami, z mnóstwem brylantów..

Zagrzana tem tancerka dokazywała cudów w swej powabnej sztuce, której jak wiadomo jest jedną z najprzedniejszych w Europie kapłanek.

Sala była prawie pełna; wszyscy co się baletem zajmują, co kochają sztukę, stawili się do apelu ku oddaniu czci Terpsychorze.

— (*A. n.*). Na liczne zapytania czynionemi, w przedmiocie wniosku Komitetu Giełdowego o przeniesienie funduszów Giełdy z Towarzystwa Wzajemnego Kredytu do Banku dyskontowego, mam zaszczyt objaśnić:

a) że przelanie to nastąpiło wyłącznie na skutek zrzeczenia się z mej strony obowiązków Kasjera Komitetu Giełdowego (które przez lat 4 pełniłem) i przyjęcia takowych przez Dyrektora Banku Dyskontowego W. Józefa Bergsona — wśląd zaczem i Kasa Giełdy z konieczności do tegoż Banku przeniesioną być musiała;

b) że fundusze Giełdy przelane przez Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, wynosiły w gotowiźnie rs 55 k. 52 i w papierach publicznych rs. 2500.

Sądzę, że cyfry powyższe najlepiej uwydatnią doniosłość postawionego na zebraniu giełdowem wniosku, którego ogólnikowa redakcja wywołała konieczność niniejszego objaśnienia. — *Juljan Wieniawski.*

= Piąty odczyt w sali Ratuszowej na dochód osad rolnych odbędzie się w niedzielę dnia 4 marca r. b. o godzinie 1-ej z południa. Wykładać będzie p. Napoleon Milicer „O soli."

= W nocy z 24 na 25 z. m. sługa policyjny zauważył człowieka, który wyszedłszy z domu parterowego przy ulicy Marszałkowskiej, zatoczył się parę razy i następnie padł na chodnik.

Biorąc go początkowo za pijanego, sługa policyjny przybliżył się chcąc go podnieść i odprowadzić ku domowi, wkrótce wszakże przekonał się, iż leżący wskutku jakiegoś strasznego cierpienia wił się w boleści na ziemi, i że o własnej sile podnieść się nie mógł.

Na uczynione sobie zapytanie chory wyznał, iż otruł się strychniną i że w wypadku tym żadne już lekarstwo zapobiedz śmierci nie może.

Mężczyzna otruty zwał się Olimpjusz L. Zeznania protokólarnie uczynione przezeń w urzędzie cyrkułowym jakoteż listy znalezione w kieszeni jego paletota, dają następne objaśnienie tego smutnego dramatu:

L. przed rokiem powrócił do kraju z zagranicy, gdzie lat dziesięć w służbie kolei żelaznej tureckiej przepędził. Zdawało mu się z początku odnaleźć w kraju łatwe środki zarobkowania i wygodnego życia. Nadzieje te go zawiodły; przez rok cały starał się on wszelkiemi sposobami o zapewnienie sobie bytu i przyszłości, gdy wszakże starania jego nie odniosły pożądanego owocu, doprowadzony do ostateczności odebrał sobie życie przez przyjęcie strychniny, którą ze sobą przywiózł z zagranicy.

Z dwóch listów znalezionych przy Olimpjuszu L. jeden był adresowanym do Redakcji pisma naszego, drugi do pozostałej rodziny.

Na obu listach data dopiero w ostatniej chwili dopisaną została ołówkiem, z czego się pokazuje, iż nieszczęśliwy z myślą samobójstwa nosił się przez czas dłuższy. Styl i sposób pisania wskazują człowieka inteligentniejszego.

Olimpjusz L. zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus w pół godziny po jego tam dostawieniu.

Sekcja na drugi dzień po wypadku w prosektorjum anatomicznem dopełniona zgromadziła do sali mnóstwo ciekawych ze świata medycznego, jak wiadomo bowiem otrucie się strychniną, należy do wypadków dość rzadkich.

Rozciągnięte na stole anatomicznym ciało nieszczęśliwego samobójcy przedstawiało istotnie widok niezwykły. L. był ślicznym mężczyzną w całem znaczeniu tego wyrazu. Atletycznej budowy, o rysach regularnych okrytych gęstym zarostem, z uśmiechem, który jakby zamarł na jego ustach, trup jego był jeszcze typem mezkiej piękności. Zakończył smutnie życie mając zaledwie lat 41.

Krótszą wiadomość o tym wypadku podaliśmy jeszcze w poniedziałkowym numerze.

— Rubli 4 złożone przez służbę i gości w kąpielach Rzymskich na korzyść sierot pozostałych po ś. p. Kozłowskiej składa się w Redakcji *Kurjera Warszawskiego.*

— Pan L. stangretowi swemu Wojciechowi Wysmolińskiemu za spóźnienie się w swym obowiązku wytrącił rubla, którego złożył dla biednych do uznania Redakcji *Kurjera Warszawskiego.*

— W niedzielę t. j. dnia 4 marca r. b. o godzinie 3-ej w lokalu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa przy placu Krasińskich Nr. 3, W-ny Dziewulski, asystent katedry fizyki Uniwersytetu Warszawskiego, rozpoczyna szereg odczytów z fizyki stosowanej do przemysłu. — Bilety wejścia do pierwszych rzędów krzeseł po kop. 30, a do dalszych po kop. 10 sprzedawane będą przy wejściu do Muzeum. Zamówienia zaś krzeseł na cały szereg odczytów, uskuteczniać jeszcze można codziennie w kancelarji Muzeum od godziny 10-tej do 3-ej.

NEKROLOGJA.

† W dniu 4 marca, to jest w niedzielę, jako w dnia imienin ś. p. Kazimierza **Gembarzewskiego,** odbędzie się Nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie **10 tej** rano, na które żona i dzieci proszą Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.
—3136—

† Dnia 4 marca to jest w niedzielę, w kościele Ś-go Aleksandra, o godeinie **9-tej** odprawi się Msza za duszę Kazimierza i Marji z Lexów **Przystańskich,** na którą zaprasza się.
—3186—

† W dniu 5 marca o godzinie **9 i pół** z rana, w kościele Ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, odprawione będzie Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Kazimierza **Grabowskiego,** b. radcy wojewódzkiego, b. sędziego pokoju i dziedzica dóbr Zawad w Praszpyskiem, na które pozostała wdowa wraz z familją zaprasza.
—3184—

† Dnia 5 marca w poniedziałek, odbędzie się w kościele Ś-go Krzyża o godeinie **10tej** z rana, za spokój duszy ś. p. Narcyzy **Żmichowskiej,** Msza święta, na którą rodzina zmarłej Przyjaciół i Znajomych zaprasza.
—3109—

† W dniu 5 marca r. b. z powodu imienin ś. p. Kazimiry z Rokosowskich **Kołakowskiej,** odbywać się będą za jej

duszę Nabożeństwa tak w kolegjacie Pułtuskiej, jakoteż w tutejszym kościele Ś-go Krzyża o godzinie **10 i pół** z rana na które strapiony mąż i wdzięczna siostrzenica, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —3160—

† Dnia 5 b. m. w poniedziałek z okazji imienin Kazimierza **Wyczałkowskiego,** obywatela ziemskiego, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego, o godzinie **10-tej** z rana w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie.

—3165—

† Dnia 5 marca to jest w poniedziałek, jako w czwartą rocznicę zgonu ś. p. Zofji z Święckich **Bzurowej,** zmarłej w dobrach Bzury guberni Łomżyńskiej, odbędzie się Nabożeństwo żałobne o godzinie **10-tej** rano, w kościele Archikatedralnym Ś-go Jana, w kaplicy Pana Jezusa. —3221—

† W poniedziałek t. j. dnia 5 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Petronelli z Grudzińskich 1 voto **Szlązkiewicz,** 2 voto **Laskowskiej,** odbędzie się Nabożeństwo żałobne o godzinie **10-tej** rano, w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, na które pozostała w smutku rodzina zmarłej, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych najuprzejmiej zaprasza. —3220—

† W dniu 5 b. m., to jest w poniedziałek, jako w trzecią rocznicę zgonu ś. p. Klementyny z Makarowiczów **Le-Brun,** odprawione będzio za jej duszę, o godzinie **10-tej** z rana, w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście, żałobne Nabożeństwo, na które pozostały mąż z Rodziną, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —3231—

† Dnia 5-go marca, to jest w poniedziałek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Karoliny **Hoffman,** odbędzie się w kościele Ś go Krzyża o godzinie **9-ej** rano w kaplicy Matki Boskiej Wotywa, na którą, niepocieszeni rodzice i rodzeństwo, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

—3247—

† We wtorek, to jest dnia 6-go b. m., jako w rocznicę imienin ś. p. Kazimierza **Czerkawskiego,** odbędzie się o godzinie **10 tej** rano. Msza Ś-ta, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na którą Życzliwych zaprasza się.

—3235—

† Za duszę ś. p. Kazimierza **Dębskiego,** Obywatela Ziemskiego, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w dniu 6 b.m., to jest we wtorek, o godzinie **10-tej** z rana, w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które to dzieci zmarłego zapraszają Krewnych i Przyjaciół. —3237—

† Ś. p. Julja z domu Henry **Mazurkiewicz,** była dama klasowa b. Instytutu Aleksandryjskiego wychowania panien, Emerytka, po długiej chorobie zakończyła życie dnia 28-go lutego r. b. Pogrążony w głębokim smutku po stracie najukochańszej żony, mąż, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok zmarłej, z domu pod Nr 38 na Nowym Świecie, w dniu 4 marca t. j. w Niedzielę, o godzinie **1-ej** po południu na cmentarz Ewangelicko-Reformowany.

† Ś.p. Teofil **Płatkowski,** majster stolarski, po ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w d. 28 lutego r. b. przeniósł się do wieczności w wieku lat 56. Pozoztała w ciężkim smutku żona zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo w dniu 3-cim marca o godzinie **9-tej** z rana w kościele Ś-go Karola Boromeusza odbyć się mające w dniu 4 marca o godzinie **3-ciej** na wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski. —3227—

† Ś. p. Dominik **Surnacki,** po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 78, przeniósł się do wieczności w dniu 1-m marca r. b. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 4 marca, t. j. w Niedzielę o godzinie **3-ej** po południu z Młyna Parowego Słodowiec, na cmentarz miejscowej parafji Wawrzyszew. Na który to obrzęd, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza się. —3217—

† Ś. p. **Blachowski** Józef, były oficjalista, b. Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, obecnie emeryt, przeżywszy lat 60, po krótkiej i ciężkiej słabości, przeniósł się do wieczności. Pogrążona w smutku żona z synem, córką i wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu 4 marca, o godzinie **3-ej** po południu z kościoła Ś-go Karola Boromeusza, na cmentarz Powązkowski.

—3246—

† Dnia 1-go marca b. r., zmarła Karolina **Wanke,** córka obywatela tutejszego. Stroskani rodzice zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na pogrzeb, dnia 4-go b. m. odbyć się mający z kaplicy cmentarza Ewangelicko-Augsburskiego o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz tego wyznania.

— Pozostała rodzina bł. p. Samsona **Bernstein,** składa niniejszem serdeczne podziękowanie, zgromadzonym tak licznie Przyjaciołom i Znajomym, za okazane prawdziwe współczucie, przy żałobnym obchodzie pochowania zwłok w dniu 1-m z. m.

—3226—

Wiadomości polityczne.

Traktat pokoju pomiędzy Serbją i Czarnogórzem, dnia 27 go z. m. podpisanym został. Podpisanie to jednak nie nadało jeszcze układowi prawomocności pożądanej; potrzebne było jeszcze zatwierdzenie najwyższej władzy państwowej. Co do Turcji żadna nie zachodziła wątpliwość, ale Serbja mogła się jeszcze na zawarcie pokoju nie zdecydować. Mówimy o możności tylko samej, prawdopodobieństwo bowiem większe było za pokojem. Mówiliśmy już o pobudkach, jakie Skupczynie przy przedsiębraniu działań nastręczyć się mogły. Ostateczna decyzja ich wypadkowa, okazała się przychylną dla pokoju. Onegdaj już książe Milan przedstawił umówione z Turcją warunki i niewątpliwie do przyjęcia zalecić je musiał, czy uczynił to dla rzeczy samej, czy tylko dla formy, w każdym razie traktatowi musiał nadać w mowie swej charakter rzeczy dobrej nawet pożądanej. Skupczyna postanowiła pokój zawrzeć i wydawszy odpowiednią uchwałę, bezzwłocznie zamkniętą została.

Ogólną podstawę stosunków, jakie nadal między Serbją i Turcją istnieć będą, jest utrzymanie stanu poprzedniego (*status quo ante*). Zmianę czysto idealną, ale nie mniej mającą swoje znaczenie w stosunkach międzypaństwowych i międzynarodowych, stanowi zatknięcie flagi tureckiej obok Serbskiej — podane w telegramie nie jako manifestacja przemijająca ale jako trwałe urządzenie. Trochę to dumę Serbów upokarzać będzie musiało. Ale trudno, pokora idzie wślad za nieszczęściem i klęską, a cała wojna zeszłoroczna była dla Serbii jedną tylko klęską. Roztropnie postąpił sobie Dywan turecki nie dopominając się do upadłego ustanowienia, kontrolli politycznej w Białogrodzie Od żądania w tym przedmiocie sformułowanego Savfet pasza odstąpił; podobnież znowu nie upierali się pełnomocnicy serbscy przy Małym Zworniku. Natomiast utrzymano w traktacie zastrzeżenie tureckie co do równouprawnienia żydów w Serbji. Punkt to bardzo charakterystyczny. Barbarzyńscy Turcy, muszą upominać się za całą klasą ludności serbskiej, która wprawdzie chrześcijańską nie jest, ale do ludzkości należy, cząstkę jej stanowi, i z *praw człowieka* korzystać powinna.

St. Petersburger Ztg. podała już była wiadomość o nadejściu odpowiedzi mocarstw na okólnik księcia Gorczakowa z pierwszych dni stycznia. Kiedy wystąpiono z zaprzeczeniem dziennik ograniczył swe doniesienie, ale nie mniej w treści się głównej utrzymał. Pomimo to, możemy z pewnością twierdzić, że do czasu podania owej wiadomości odpowiedzi mocarstw nie były jeszcze nadeszły, a na koniec tego tygodnia dopiero (na dziś lub jutro) zapowiadano odpowiedź angielską. Pogłoski o jednorocznym terminie zwłoki dla Turcji ciągle się mimo zaprzeczeń utrzymują: z jednego roku nawet zrobiono już trzy lata: Turcja jakoby miała z podobną propozycią wystąpić. Oczywiście że gabinet cesarsko rossyjski, nie zrywając z całem dotychczasowem postępowaniem nie mógłby wziąć propozycji takiej pod rozbiór.

Niema najmniejszej wątpliwości, że *Times*, donosząc o owem poniedziałkowem posiedzeniu rady ministrów, na którem wrzekomo postanowiono demobilizacje armii — dopuścił się jednej z tych niedokładności, jakie dość często w doniesieniach jego wydarzają się.

Demobilizacja armii tylko w imaginacji korrespondenta angielskiego istnieje. Jak się na nią zapatruje książę kanclerz można to poznać zartykułu *Norda*, który dowodzi, że jeżeli nie w innym celu, to dla koniecznego czuwania nad bezpieczeństwem chrześcian wschodnich, potrzebna jest znaczna siła zbrojna nad granicami Turcji. Gdyby Turcy nie czuli nad sobą groźby, lada chwila rzuciliby się do rzezi. Wojsko zatem potrzebne jest choćby tylko dla obserwacji. Wobec takiego poglądu demobilizacja przedstawi się jako czysta niemożebność.

Układy z Czarnogórzem o pokój, mają być bezzwłocznie zawiązane. Rozejm przedłużono na dni 20.

Według augsburskiej „Allg. Ztg“ przyjaznej dla Turcji, siły tego państwa nad Dunajem przed Bałkanami zebrane, nie przenoszą 110000 ludzi, artylerja ma być bardzo niedostateczna, a pociągi w wysokim stopniu zaniedbane. Dobre pozycje są najgłówniejszą siłą Turków.

Armja cesarsko rossyjska zebrana na pograniczu Kaukazu, dochodzi do 100000 ludzi. W tamtej stronie Turcja, mimo przygotowań oddawna czynionych, nie zdoła stawić odporu, jeżeli przyjdzie do wojny.

„Gołos“ zmieniając przekonania swoje i poglądy po raz niewiadomo który, dowodzi, że wraz z zawarciem traktatów pomiędzy Serbją, Czarnogórzem i Turcją, nastanie chwila sposobna do upomnienia się za chrześcijanami. „Sprawa stanie znowu na tej stopie, na której znajdowała się w epoce memorandum berlińskiego“. Naiwny jest „Gołos“! Zapomina o przelanej krwi serbskiej i on co głosił rozpadnięcie się Turcji własną siłą — teraz z łagodnością jagnięcia marzy już tylko o nowem wstawieniu się za chrześcijanami Gołos widać zmienia swe przekonania, jak odzież codzienną.

P. S. Nowo zamianowane ministerium Tiszy, przedstawiło się już obu Izbom parlamentu węgierskiego. Układ polityczny z Przedlitawią na następne dziesięciolecie (do 1887 włącznie) zawarty, trudności dotyczące stosunków bankowych szczęśliwie przezwyciężone.

Rozeszła się była pogłoska o usunięciu Szeika ul Islam i Wielkiego Wezyra. Zaprzecza jej jak najbardziej stanowczo telegram z Konstantynopola. Minister spraw zagranicznych w Turcji, wydał okólnik dla zbicia pogłosek o niebezpiecznym stanie zdrowia Sułtana.

TELEGRAMY.

Warszawa, dnia 2go Marca.

Washington 28go. — Na wspólnem posiedzeniu obu izb kongresu, postanowiono uważać głosy wyborcze Karoliny północnej i południowej, jako złożone za Hayesem a głosy Tenessee i Texas jako złożone za Tildenem.

Konstantynopol 28 go. — Po przyjęciu warunków pokoju przez skupczynę i radę ministerjalną turecką, nastąpi jutro w południe podpisanie traktatu

Ateny 28go. — Admiralicja angielska nakazała koncentrację bezpośrednią w Malcie całej floty angielskiej śródziemno-morskiej. Tylko statek *Reseasch* pozostanie nadal w Piraeus. Oddalenie się floty angielskiej z wód turecko greckich uważają jako następstwo zgody mocarstw.

Wiedeń 1go marca. — Telegram *Polit. Cor.* z Białogrodu: „Układ pokojowy mieści w sobie 3 punkta: Status quo, amnestja ogólna i cofnięcie się wojsk obustronnych poza wszelkie linje graniczne w ciągu dni 12. O rękojmiach nie ma w nim żadnej wzmianki.

Zemlin 1. Konsulowi mocarstw pośredniczących powinszowali rządowi zawarcia pokoju. Jutro ma być ogłoszona proklamacja księcia Milana

Zemlin 1. Z Serajewa donoszą: Veli pasza wyjechał do Mostaru dla skoncentrowania pod Vergoraczem nad granicą austrjacką 15 taborów wojska. Z Nowego Bagaru przybyły do Mostaru $3^1/_2$ taborów złożonych z Arnautów. Koncentrują też wojska w Banialmce i Liwnie. W Rawnitz będzie kwatera główna. W przygotowaniach tych dopatrują pewnego związku z ruchami wojsk austrjackich nad granicą bośniacko hercogowińską. Mustafa bey, Fazli pasza i Assin Effendi złożyli swoje mandaty do parlamentu ottomańskiego.

SZARADA.

Baba *pierwsza druga* — i *trzecie*
Pierwsza druga, jako o tem wiecie.
Podejmuie *całe*
I to nie małe,
By wyglądać młodą
I zająć swą urodą.

(Znaczenie zeszłej szarady *Powieście*)

Jutro z powodu święta galowego, Kurjer nie wyjdzie.

— **Sprostowanie.** — W Nr 45, w sprawozdaniu o „Merkurym”, czytać należy „wybrany na zastępcę do Zarządu Stanisław **Gaszczyński**” a nie **Paszczyński.**

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Stokrotku!* Obrażać? nigdy — troska miła a wieść mylna. Sekret? jest. — Swoje wołam a pojęcia szanuję — Bethoven! ciężko! ej! pomyślę: Niechaj Niebo Ci... — 3 167 —

— .... stanie się wedle życzenia .....

1—1 —3180—

— *Panu J. Kr.* Zechciej pan dowiedzieć się koniecznie, kto list mój odebrał a za jakąkolwiek wiadomość o nim wdzięczną będe nieskończenie.

—3 233— *Znajoma z Chłodnej.*

OGŁOSZENIE.

Rada Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego Wychowania Panien w Warszawie podaje do wiadomości Rodziców, Krewnych i Opiekunów, mających zamiar pomieścić dzieci swe na stypendja skarbowe w roku szkolnym 1877/8 w tymże Instytucie zawakować mające, — że

1) losowanie między kandydatkami w celu przyjęcia ich na koszt skarbu odbędzie się w dniu 15/27 czerwca r. b. 1877 o godzinie 1 po południu, wobec osób, które wniosły w tym przedmiocie podania do Rady — i

2) prośby zaś o przypuszczenie do losowania tylko do dnia 15/27 maja r. b. przyjmowane będą.

1—3 —3202—

— „Komitet Towarzystwa Muzycznego podaje do wiadomości, że d. 7 marca r. b. we środę, o godzinie 8 mej wieczorem, odbędzie się w Salach Redutowych 83 ci wieczór muzyczny. Bilety dla rodzin i gości wydawane będą: we wtorek dnia 6 go marca od godziny 5 tej do 7 ej wieczorem i we środę 7 go b m. od godziny 11 ej do 1 ej w południe i od godziny 5 tej do 8 ej wieczorem Po godzinie 8 ej wydawanie biletów ustaje. — Wejście do sal tak od Teatru Wielkiego jak i od Teatru Rozmaitości “

Cena okowity z dnia 1 marca.

78% z akcyzą 7 kop. od %

Hurtow. skład. wiadro 676⁴—681 g. 220—221½ } z dodat.
Pojedyn. szyn. „ 685⁶—690² „ 223—224½ } 2%

stosunek garnca do wiadra 100:307¼.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 5 c. 11

STAN POWIETRZA.
Dziś rano zimna st. 9,0 w połu dnie zimna 3.0 Barometr: 764 (Odmiana.)

TEATR WIELKI.

Dziś: **Aida.** (ab. zawieszony) Jutro: Widowisko Bezpłatne.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Fałszywe blaski. — Broń Niewieścia.—Consiljum facultatis.** Jutro: **Złe Ziarno.**

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 10 (22) Marca r. b. o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na trzyletnie to jest od dnia 19 Września (1 Października) 1877 roku do dnia 19 Września (1 Października 1880 roku, wydzierżawienie dwóch pokoi parterowych z kuchnią, trzema piwnicami i altaną fotograficzną, w domu pod Nr 406/7 w Warszawie, od summy rubli 270 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 30 i na koszta ogłoszenia rs. 20.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wydzierżawić na lat trzy, to jest od dnia 19 Września (1 Października) 1877 r. do dnia 19 Września (1 Października) 1880 roku dwa pokoje parterowe z kuchnią, trzema piwnicami i altaną fotograficzną, w domu pod Nr 406/7 w Warszawie, za summę wyneszącą rs. NN rocznie (wyrażć literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium w ilości rs. 30 na koszta ogłoszenia rs przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN, pod Nrem N, pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko) 1—3 — 3012 —

BANK POLSKI

Podaje do wiadomości, że w dniu 3 (15) Marca r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Banku Polskiego w Warszawie, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż połamanego drzewa w lasach dóbr Lubartowskich w gubernji Lubelskiej położonych.

Szczegółowe warunki do licytacji, oraz wzór do deklaracji przejrzeć można każdodziennie z wyjątkiem dni świątecznych u Naczelnika Kancellarji Banku Polskiego lub u Administratora dóbr Lubartowskich w Lubartowie.

Warszawa, dnia 16 Lutego 1877 r.

Prezes Banku **F. Baumgarten.**

Naczelnik Kancelarji **A. Rajzacher.**

—2 — 3138 —

OGŁOSZENIE

Zarząd Warszawskiego Wojenno-Medycznego Inspektora

przy ulicy Mokotowskiej w domu pod Nr 5/1757,

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w dniu 9 (21) Marca 1877 roku o godzinie 11 rano, odbędzie się w Kancellarji tegoż Zarządu jednorazowa stanowcza licytacja głośna, z dopuszczeniem deklaracji opieczętowanych, na dostawę dla Warszawskiego Aptecznego Magazynu materjałów, aptecznych przedmiotów i szkła.

Do licytacji te: będą dopuszczeni tylko ci, którzy na zasadzie praw w artykułach ...—650 cz. IV ks. I Swod. Wojen. Post. (wydania 1853 roku) oznaczonych. Mający chęć podjęcia się tej entrepryzy winien w dniu do licytacji oznaczonym, złożyć przy prośbie napisanej na stęplu zwyczajnym kop. 40 do 10 god. rano wadjum na wszystkie przedmioty 1900 rs. srebrem,

Entreprener jest obowiązany całą dostawę ukończyć przez miesiąc jeden, poczynając od daty zawarcia kontraktu.

Podanie opieczętowanych deklaracji, jak również deklaracje na głośne licytacje będą przyjmowane tylko do godziny 10 rano w dniu oznaczonym do licytacji. Ci którzy staną do głośnej licytacji, nie mają prawa podawać opieczętowanych deklaracji ani też ich upoważni.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane każdodziennie w Zarządzie Wojenno-Medycznego Inspektora od godziny 10 rano do 1 po południu, wyjąwszy niedziel, świąt uroczystych i dni galowych.

Pomocnik Wojenno-Medycznego Inspektora, Radca Stanu **Kühlewein.**

Sekretarz Asesor Kollegjalny **Frejburg.**

1—3 — 3134 —

FABRYKA
Tektury Asfaltowej Ogniotrwałej
J. PIETSCHMANN
w Warszawie

Kantor, ulica Leszno Nr 19, róg Orlej

POLECA:

Najlepszą Tekturę asfaltową ogniotrwałą.
Paski tekturowe.
Gwoździe do tejże.
Listwy trójgraniaste.
Lak asfaltowy i izolaryjny.
Smołę angielską najlepszą i t. p.

Wykonywa krycie dachów tekturowych i reparacje takowych ...ojemi uzdolnionemi robotnikami, pod długoletnią gwarancją.

3—0 — 2752 —

Warszawska Olejarnia Parowa

POLECA:

Olej rzepakowy do jedzenia, Olej lniany, Olej i Oliwę do smarowania ...yn, **Olej do palenia, Olej do skór, Pokost, Smarowidło** do osi i trybów, oraz

Oleje mineralne

najprzedniejszych gatunkach, po cenach fabrycznych. **Sprzedaż detaliczna** odbywa się u **W-go Roberta Werner,** Elektoralna wprost Białej, oraz u **W-go K. Rejczakiewicza,** ulica Gołębia, w nowym bazarze.

Obstalunki przyjmują się w **Fabryce, ulica Hoża Nr 9,** jakoteż w Kantorze W-go **Leopolda Meyer, Rymarska Nr 6.** Biorącym w większych partjach odstępuję stosowny rabat.

3—12 — 2627 —

NAUCZYCIELKA

z wyższym patentem, posiadająca języki: francuzki, niemiecki, rossyjski, muzykę i rysunki, poszukuje lekcji na godziny, demi-place lub stałego miejsca. Ulica Leszno Nr 18, mieszkania 37.—Tamże osoba znająca się na gospodarstwie i na krawiewieczyznie, poszukuje miejsca. —3174—1—1

Młodzieniec

któryby za umówionem wynagrodzeniem mógł zająć się wydawaniem i kontrolowaniem pieczywa, zechce się zgłosić do właściciela piekarni przy ulicy Waliców. —3176—1—1

Kantor Stręczeń Sług

nowo-otworzony na Nowym-Świecie pod Nrem 8, ma do pomieszczenia obojga płci służących z dobrymi świadectwami, potrzebujących obowiązku. Utrzymujący stręczenie, na każde zapotrzebowanie WP. natychmiast posyła sługi. —2469—2—3

Warszawska Fabryka Pończoch

ul. Królewska, 23 gdzie Tivoli,

podaje do wiadomości, że nadróbki zalegające od 6-ciu miesięcy, jeśli nie będą wykupione do 15 Marca r. b., zostaną sprzedane na pokrycie należności.—Skład fabryki ulica Berga Nr 11, przyjmują się wszelkie obstalunki. —3201—1—3

Jest do sprzedania z wolnej ręki na letnie mieszkanie

WILLA

w Nowej Aleksandrji (Puławach) składająca się z 11 pokoi, kuchni, pralni, stajni, wozowni, ogrodu owocowego, warzywnego i spacerowego, przy nowo otworzonej kolei Nadwiślańskiej od 1 Maja bezpośrednia komunikacja z Warszawą. Co do warunków kupna, można się zgłosić codziennie na ulicę Włodzimierską Nr 12, mieszkania Nr 2, gdzie wszelkie szczegóły udzielone będą. —3051—1—6

Produkcja w Mieni
rok 10.

Sprzedaje za przysłaniem pieniędzy pocztą pod adresem „Jan Kotarski w Mieni p. Nowo-Mińsk, **Mieszanki** traw do płodozmianu i podsiania łąk, lit. A na ziemie dobre korzec wagi funt. 52 rs. 7, lit. B na ziemie średnie rs. 5, trwają do lat 4, Sporek olbrzymi funt. 180 rs. 8, Łubin funt. 240 rs. 8, za worek kop. 50. Przeseła się kolejami żelaznemi, a dla biorących na fury z Warszawy, Skład przy ulicy Podwal Nr 17 u W-go Kryskiego Rządcy Hotelu Słowiańskiego, informacja udziela się, do odpowiedzi nadsełać markę, Przewodnik Rolniczy broszura kop. 55. Za świeżość nasion poręcza. —2597—1—2

Ktoby z PP. handlujących winami zechciał nabyć do 1500 wiader

Krymskiego Wina,

raczy się zgłosić od 10 do 12 z rana na ulicę Nowogrodzką Nr 218, mieszkania 2, gdzie są nadesłane próbki. Ceny na miejscu w Krymie: Czerwone 4 rs., Johannisberg 3½ i Rissling 3 rs. za wiadro. —3166—1—3

Jest do sprzedania

kilka Sukien wełnianych i bielizna damska.

Ulica Nowy-Świat Nr domu 13, mieszkania 3. —3177—1—2

Rsr. 3,000,

potrzebne natychmiast, bezpieczeństwo hypoteczne zupełne. Wiadomość pod Nrem 11 przy ulicy Bednarskiej, w mieszkaniu Nr 30. —3175—1—3

Dwa Zegarki złote,

kryte Genewskie, o 15 kamieniach, ankry, jeden nowy za rs. 50, drugi używany za rs. 35, oraz Łańcuszek długi za rs. 30, do sprzedania w lokalu Nr 6, domu Nr 97, wprost kolumny Zygmunta. —3204—1—3

Do sprzedania:

z powodu wyjazdu, Szafa jesionowa duża podwójna sklepowa, nieoszklona, Sekretarka mahoniowa z bronzami, Wazon duży fajansowy złocony, Spiżarnia, Stół jesionowy z blatami i inne, Klatka duża na ptaszki, obrazy olejne, Łóżka i inne domowe sprzęty. Ulica Podwal Nr domu 26, lokalu 4, piętro 1. —2388—3—3

OGRODNIK

który otrzymał patent z ogrodu Botanicznego w obecnej porze podejmuje się skrobania i czyszczenia, również wykurowania chorych drzew, oraz zakładania nowych ogrodów tak w mieście jak i na prowincji, podług ulepszonych systemów zagranicą. Mieszka przy rogu ulicy Gęsiej i wału miasta, pod Nrem 18 nowym. —2807—2—3

U Akuszerki R. N.

jest **Pokój** dla osób spodziewających się słabości, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. Ulica Piwna Nr 105, nowy 25. —3195—1—2

AKUSZERKA

była podstarsza Instytutu Położniczego, przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Pokoik osobny, cena umiarkowana, z zapewnieniem sumiennej opieki. A. B. ulica Złota Nr 12, parter. —3185—1—3

W blizkości kolumny Zygmunta

przy ulicy Podwale Nr 12, do wynajęcia od dnia 1 Kwietnia r. b. **Dwa pokoje,** przedpokój z kuchenką na 2 piętrze od frontu, za cenę roczną rs. 300, **Dwa pokoje** z kuchenką, na parterze, każdego czasu, za cenę roczną rs. 180. Wiadomoše w Zakładzie Optycznym Jakóba Pik, Miodowa Nr 497a. —3162—1—3

Zaraz jest do wynajęcie bardzo wygodne

MIESZKANIE

dla nauczycielki lub osoby zajmującej się po za domem. Może być ze stołem i opraniem, w domu ciągła konwersacja w języku ruskim i francuzkim.—Tamże potrzebną jest Francuzka na demi-place. Elektoralna Nr 33 domu, mieszkania 20. —3188—1—2

Do wynajęcia

Mieszkanie,

złożone z 6 lub 7 pokoi z kuchnią, na 1-m piętrze z balkonem, na świeżem powietrzu, stajnią i wozownią, do wynajęcia zaraz lub od 8 Kwietnia, przy ulicy Dzikiej Nr 35, naprzeciw Placu Wojennego. —3190—1—2

LOKAL KAWALERSKI

złożony z pokoju, alkowy i Przedpokoju, w blizkości Placu Teatralnego, w każdym czasie do wynajęcia miesięcznie lub kwartalnie. Wiadomość w Kantorze Kurjera Warszawskiego.

5—0 — 2957 —

Do wynajęcia

DWA SKLEPY

z mieszkaniem i ogródkiem, po Bawarji na Pradze, w każdym czasie. Wiadomość, Nowy-Świat Nr 68, u Tapicera Zawadzkiego. —2776—2—3

SKLEP

Mąki, Legumin i Towarów Kolonialnych, przy ulicy pierwszorzędnej, z obszernem mieszkaniem i piwnicami, z wyrobioną klientelą, do odstąpienia za bardzo nizką cenę. Wiadomość w Składzie Galanterji W-go Skórzewskiego, Marszałkowska i róg Siennej. —3149—1—3

Sklep Wiktuałów,

w każdym czasie do sprzedania, ogzystujący od lat 15, przy ulicy Bednarskiej Nr nowy 13, hyp. 2678. —3193—1—3

Sklep Wiktuałów,

bardzo korzystnie jest do odstąpienia, w każdym czasie. Wiadomość, róg ulicy Wareckiej i placu Dzieciątka Jezus, zaraz obok Poczty, w tymże sklepie. —3197—1—3

Bilety Lombardowe

lub Bankowe, na zastawione srebra lub przedmioty złote, kto ma do sprzedania, niech się zgłosi pod Nr 97, w lokalu Nr 6, wprost kolumny Zygmunta. —3048—1—3

Nagrody rubli 2.

Dnia 27 Lutego we Wtorek, **zgubiono** pugilares, w którym nie było pieniędzy, lecz tylko papiery w języku francuzkim, służące Edgardowi Fiszer. Łaskawy znalazca raczy odnieść pugilares z powyższemi papierami na ulicę Sto-Krzyzką Nr 15, mieszkania Nr 2. —3196—1—1

Dnia 27 Lutego zginął

WYŻEŁ BIAŁY

(ceter), uszy żółte, z plamą małą żółtą nad ogonem. Kto dostawi wyżej opisanego wyżła albo wiadomość o nim do Stróża domu Nr 7, (brama środkowa), ulica Zielna, otrzyma stosowną nagrodę. —3151—1—3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 17 Февраля (1 Марта) 1877 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

KSIĘGARNIA Gebethnera i Wolffa

otrzymała na **skład główny:**

Źródeł Dziejowych Tom 3-ci

zawierający:

STEFAN BATORY POD GDAŃSKIEM

w 1576—7 roku.

Listy, uniwersały i instrukcje, wydał i szkicem historycznym poprzedził

A. PAWIŃSKI.

Cena rs. 3, z przesyłką rs. 3 kop: 25. 5—6 — 2569 —

DZIEŁ WINCENTEGO POLA,

wyszedł tom VII-my zawierający.

Stryjenka, Starosta Kiślacki, Rok myśliwca, Słowo a sława, Drobne poezje.

Przedpłata na 8 tomów wynosi:

w Warszawie broszurowane rs. 18, oprawne rs. 22.

Na prowincji „ rs. 21 „ rs. 25.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych, Skład Główny u **Gebethnera i Wolffa.** 3—3 — 2797 —

!!!Niezwykła Nowość Muzyczna!!!

Veloutine Ch. Faij

Valse brillante (Nuit d'étoiles) pour piano, przez Ary de Bogota. Cena 3 franki w Paryżu.

Walc ten wydany prywatnie przez Ch. Faij'a, nie znajduje się do nabycia w handlach nut, lecz dodany jest:

bezpłatnie,

wraz z książeczką illustrowaną, każdemu kupującemu dwa pudełka pudru „Veloutine," jedynie w Parfumerji

Aleksandra Kocha,

7—12 **Nowo-Senatorska Nr 4.** — 2019 —

Wyszło świeżo dzieło pod tytułem:

Plan Stworzenia

odczyty o podstawach przyrodzonych powinowactwa między zwierzętami

przez

Ludwika Agassiza,

przekład polski pomnożony życiorysem autora

przez

Karola Jurkiewicza

Prof. zwycz. Ces. Warsz. Uniwer.

Objaśniony 50 drzeworytami w tekście

Cena egzemplarza kop. 90. Sprzedaje się we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji.

Michał Glücksberg.

3—3 Księgarz Wydawca, ulica Nowy-Świat Nr 55. — 2429 —

ZARZĄD DÓBR PAŃSTWA

Gubernji Wołyńskiej

W dopełnieniu ogłoszenia namieszczonego w Nrach 104, 114 i 125 z roku zeszłego następujące jeszcze obligacje Banku Królestwa Polskiego, złożone zostały do depozytu Zarządu Dóbr Państwa jako wadjum bez kuponów: a mianowicie: Nr 14,712 na rs. 500. Numer 145,615 na rs. 500 i Nr 98,365 na rs. 150, złożone przez kupca Lejbę Bychowskiego. Oprócz tego zatracone talony i kupony obligacji Królestwa Polskiego Nr 53,862; 99,194, 99,014; 99,196 przedstawione zostały drzez Ruchlę Majdańskiego, a nie przez Lejbę Bychawskiego, jak to mylnie podanem zostało w Nrach: 104, 114 i 125 Kurjera Warszawskiego z r. 1876.

2—3 — 2364 —

BLUSZCZ

PISMO TYGODNIOWE ILLUSTROWANE DLA KOBIET

wychodzi w roku 1877

pod dotychczasową redakcją

Treść pisma stanowią: Poezje, dramat, powieści, podróże, korrespondencje z kraju i zagranicy, dział krytyki, przeglądy ze społecznego życia Warszawy, sprawozdania z dziedziny sztuki plastycznej, rozbiory muzyczne, przeglądy teatralne, wiadomości z medycyny popularnej, oraz wiadomości z nauk przyrodzonych.

Przy każdym numerze wychodzi na osobnym arkuszu przekład jednej z celniejszych powieści zagranicznych. Przy tem piśmie wychodzi.

Dodatek obejmujący **wzory ubiorów i robót, oraz dział robót kobiecych i gospodarstwa domowego,** mieści on w sobie w ciągu roku przeszło 1200 najświeższych wzorów wszelkiego rodzaju ubiorów, jako to **sukien, okryć, czepeczków, kapeluszy, robót ręcznych, oraz czesania głowy.** Kroje podawane są na wielkiego rozmiaru tablicach.

Wzory ubiorów podawane w piśmie francuzkiem

MODE ILLUSTRÉE

jednocześnie i li tylko w Bluszczu są umieszczane

nakładem tegoż wydawcy wyjdzie w ciągu roku 1877

20 TOMÓW NAJNOWSZYCH

Powieści, Podróży, Pamiętników i Utworów Dramatycznych,

bądź to oryginalnych bądź wybranych z literatury angielskiej, francuzkiej, niemieckiej, włoskiej i przetłumaczonych na język ojczysty przez zdolnych tłumaczy. W ciągu każdego kwartału wyjdzie tomów pięć w przerwach od 2 do 3 tygodni.

WARUNKI PRENUMERATY:

a) Bluszcz bez dodatku 20 tomów.

PO CENIE DOTYCHCZASOWEJ.

W Warszawie, u Wydawcy Bluszczu, Nowy-Świat Nr 1250 (55), oraz we wszystkich Księgarniach i Kantorach pism perjodycznych, rocznie rs. **7** kop. **20**, półrocznie rs. **3** kop. **60**, kwartalnie rs. **1** kop. **80**, miesięcznie kop. **60**. W Cesarstwie rocznie rs. **10**, półrocznie rs. **5**, kwartalnie rs. **2** kop. **50**,

b) Bluszcz z dodatkiem 20 tomów:

W Warszawie: rocznie rs. **12**, półrocznie rs. **6**, kwartalnie rs. **3**, miesięcznie rubel **1**.

W Cesarstwie i na prowincji w Królestwie, wraz z przesyłką poeztową rs. **15**, półrocznie rs. **7** kop. **50**, kwartalnie rs. **3** kop, **75**.

Na żądanie prenumerator otrzymać może prócz zwykłych dodatków obejmujących wzory Ubiorów i Robót, jeszcze MODY KOLOROWANE za dopłatą w Warszawie miesięcznie kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; z przesyłką pocztą kwartalnie rs. 1 kop.50, półrocznie rs. 3, rocznie rs. 6. 3—4 — 1120 —

W Magazynie Edwarda Loth

ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 15. odbywać się będzie do dnia 10 Marca

Wyprzedaż coroczna

towarów wysortowanych, jako to:

Kapelusze **damskie** dla panien oraz dla chłopców, słomkowe fantazyjne i filcowe z ubraniem i bez tegoż, po cenach **niżej kosztu.**

Kupującym hurtowo odstępuje się rabat.

3—3 — 2945 —

OGŁOSZENIE

Warszawskiego Zarządu Okręgowego Intendentury,

o naznaczonej ponownie licytacji na dostawę potrzeb szpitalnych 2-giej klasy, mających być dostarczonemi do składu ruchomości w Brześciu Litewskim, dla utworzenia osobnego zapasu.

Z powodu niepomyślnego rezultatu, osiągniętego na licytacji w dniu 7 Lutego r. b. 1877, w Radzie Warszawskiego Wojennego Okręgu odbytej, na dostawę rzeczy szpitalnych 2-giej klassy, potrzebnych do Składu Potrzeb Wojskowych w Brześciu Litewskim dla utworzenia osobnego zapasu, odbywać się będzie w Radzie Warszawskiego Wojennego Okręgu w dniu **dwudziestym czwartym Lutego (ósmym Marca)** roku bieżącego, ponowna w tym celu licytacja w zupełności zgodna z ogłoszeniem Głównego Zarządu Intendentury, drukowanym w osobnym dodatku w Nrze 1 St. Petersburskich Wiadomości z dnia 8 Stycznia 1877 roku z tą tylko zmianą, iż termin dostawy wskazanych przedmiotów oznaczonym jest na 1 Czerwca roku 1877.

Niżej wyszczególnione przedmioty, przygotować się mają w następującej ilości:

Dla oficerów

Mosiężne przedmioty:

Lichtarzy mosiężnych	100	sztuk

Cynowe:

Imbryków	100	„

Żelazne:

Noży z widelcami	100	par
Szczypców do świec	100	sztuk

Do użytku ogólnego

Z Miedzi:

Rądlów dwuwiadrowych	8	sztuk
Rondlów jednowiadrowych	8	„
Rondlów półwiadrowych	128	„
Rondlów jednogarncowych	8	„
Dzbanów	128	„
Imbryków jednowiadrowych	8	„

Z Cyny:

Nocników okrągłych	295	sztuk
Imbryków do użytku przy bandażowaniu	30	„

Z żelaza:

Arszynów	15	sztuk
Wag średnich	128	„
Do tych pudowików czugunnych rozdzielnych	8	„
Wideł dużych do wyjmowania mięsa z kotła	15	„
Noży z widelcami	278	par
Noży kuchennych	143	sztuk
Patelni	135	„
Umywalni z miednicami	150	„
Siekier dla robotników	30	„
Warząchwi dużych	10	„
Szczypców do świec	233	„
Pilników trójgraniastych do apteki	8	„
Pił do piłowania drew	8	„
Wiader	120	„
Kotłów trzywiadrowych	240	„
Warząchwi do szumowania	120	„

Z Cięgunu:

Kotłów ośmiowiadrowych	8	sztuk

Przedmioty dla cyrulika:

Brzytew	60	sztuk
Grzebieni większych	33	„
Grzebieni większych rogowych	30	„
Nożyczek	30	„

2—3 — 3085 —

SPRZEDAŻ WIN

specjalnie węgierskich

zawiadamiamy niniejszem Szanowną Publiczność, iż otworzyliśmy w Warszawie przy ulicy

Długiej pod Nr 45, wdomu Temlera

filję naszego hurtowego składu win

wWiedniu, Peszciei Warszawie

Poniżej zamieszczamy cennik i nadmieniamy, że nasze wina na

wszystkich wystawach międzynarodowych uwieńczone zostały przedniemi medalami,

nie mniej, iż naszym głównym zadaniem będzie wprowadzenie i rozpowszechnienie **prawdziwie zdrowych i niefałszowanych Win Węgierskich.**

zajmując się wyłącznie sprzedażą win węgierskich, będziemy tembardziej w możności zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom

Z.szacunkiem JEAN STIFT & FILS

Nadworni Dostawcy Ich Cesarskich Mości Cesarza Austrjackiego i Niemieckiego.

W końcu zwracamy uwagę Szanownej Publiczności na gatunek nasz **Vin de Santé** (wino zdrowia) który przez sławnego **Professora Sigmund** w Wiedniu i innych znakomitych doktorów zagranicznych rekomendowany na choroby nerwowe i żołądkowe.

Gatunek win	w beczkach 150 butelek Rsr.	całe butelki Rsr.	całe butelki kop.	pół butelki Rsr.	pół butelki kop.
Neszmélyer **biały**	56	—	60	—	33
Magyaráder	68	—	80	—	43
Somlauer	77	1	20	—	63
Rókatoe	86	1	30	—	68
Vöslauer	96	1	50	—	78
Ofner **czerwony**	77	1	—	—	53
Erlauer	62	—	70	—	38
Vöslauer	98	1	50	—	78
Vöslauer I-a	153	1	50	—	78
Ruster	—	1	—	—	53
Ruster Ausbruch	114	1	50	—	78
Ménescher	114	1	50	—	78
Tokayer Nr 1	—	2	50	—	—
Tokayer Nr 2	—	4	—	—	—
Kron Essens 1	—	6	—	—	—
Kron Essens 2	—	10	—	—	—
Vin de Santé	—	2	50	—	—

Generalny Reprezentant dla Cesarstwa i Królestwa
B. NEUMANN.

6—12 — 2144 —

WYŁĄCZNA AGENTURA I SKŁAD GŁÓWNY

na całe Królestwo i Cesarstwo

Firanek i Lambrekinów Japońskich

zupełnie wykończonych, naśladujących do złudzenia kosztowne materje

Nieprzemakalno-Wentylacyjnych Paletotów i Baszłyków

Cywilnych oraz wojskowych

z uprzywilejowanej fabryki angielskiej, wynagrodzonej **złotym medalem** na ostatniej powszechnej wystawie wiedeńskiej.

WYKSATYNY

czyli tkaniny nieprzemakalnej, nieplamistej i niedostępnej dla moli, na obicie mebli, oraz meWnątrz powozów, na wyroby Rymarskie, na pokrycia namiotów, wozów i innych

Gotowych wyrobów

z wyksatyny: mianowicie: halek, fartuchów, serwet, brezentów, oraz z **gumy wulkanizowanej:** kołder zdrowia i sztylp.

Sprzedaje powyższe wyroby **w większych ilościach**, po cenach fabrycznych, w **Kantorze S. Lewenberga przy ulicy Wierzbowej Nr 4**, w oficynie Hotelu Angielskiego, codziennie od godz. 9 rano do 5 wieczorem. Handlujący otrzymują **rabat.** **Wyłączna sprzedaż detaliczna na całą Warszawę** tychże wyrobów, również po cenach fabrycznych, odbywa się **wsklepie PP. Wierzbickiego i Sp.** istniejącym w tym samym domu **od ulicy Trębackiej.**

4 6 — 2519 —

WALENTY GRABOWSKI

KRAWIEC DAMSKI.

Mieszka przy ulicy Brackiej Nr 13, pierwszy dom Alei Jerozolimskiej, podejmuje się sukień, okryć, kaftanów, salop tak do futra jak i z futrem, podług najświeższych żurnali i mody jak najstaranniej odrabiam wszelkie suknie a także **uczę kroju sukień** brania miary podług linji i książki zagranicznej i każdej damie rysunek okażę bez pretensji i wyrysuję, uczę tak w domu obcym jak i u siebie, nauka trwać będzie miesiąc nie krócej, gdyby było życzeniem to i zewszystkiem mogę umieścić u siebie osoby uczące się kroju. —2888—2—3

Potrzebna jest

Summa od 6000 do 10000 rs.

na pierwszy numer hypoteki w Warszawie. Osoby interesowane zechcą zostawić adresy w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. B. C.

—2634—5—6

Otrzymawszy **Agenturę Ruskiego Towarzystwa Międzynarodowych stosunków**, Przemysłu, Handlu i Publikacji, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że wszelkie interesa wchodzące w zakres czynności tegoż Towarzystwa przyjmuje i załatwiam.

J. A. Zieliński.

—2883—2—3 Kupiec 2-ej gildji w Kutnie.

Do sprzedania

Fis-Harmonia

Frayzera ze Studgardu, **Wagi** stołowe nowe od 1-go zołotnika do 25 funtów, bardzo tanio. W składzie papieru i galanterji B. Bolcewicza, Nowy-Świat Nr 41.

—3013—2—3

MAMKI

młode i zdrowe, ze świeżym i obfitym pokarmem, przy ulicy Marjańskiej Nr 1 domu, u Akuszerki Łazoskiej. —3014—2—3

Wykształcona Francuzka

upoważniona od Władzy Edukacyjnej, daje **Lekcje Zasad języka francuzkiego** obok **salonowej konwersacji** z przekładem ruskim lub niemieckim, u siebie po domach i zakładach naukowych. Wiadomość Miodowa Nr 13, z bramy na prawo 1 piętro od frontu, od godziny 10 do 1. —2874—2—3

Potrzebni są:

Student Uniwersytetu

do dawania lekcji, oraz **PANNA** do szycia na maszynie. Wiadomość, Ogrodowa Nr domu 17, lokalu 14, od godz. 2 do 4 po połud.

—3107—2—2

KANDYDAT

Warsz. Uniwersytetu (Rossjanin), przygotowuje do wszystkich zakładów naukowych życzy sobie dawać korepetycje w zakresie nauk gimnazjalnych. Adresa można zostawiać w Red. Kurjera Warsz. pod lit. **A. B. C. Nr 5.**

—3104—2—6

Młody Człowiek,

mówiący 5-ma jęz. cudzoziemskiemi, znający dokładnie handel, buchhalterję i prace biurowe, uprasza o stosowne zajęcie. Bliższa wiadomość w Cukierni W-go Górskiego, ulica Przejazd pod lit. S. J. J. —2777—4—6

Młody Człowiek,

znający dobrze języki: russki, polski i niemiecki, mogący dać hypotecznie kaucji rubli 1500, z dobremi rekomendacjami, poszukuje posady Magazyniera, Kontrolera lub Rządcy domu za umiarkowane honorarjum. Adresa uprasza pod lit. F. F. N. w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —2868—3—3

Biegły Buchalter i Korespondent

polskiego i niemieckiego jęz., poszukuje w godzinach wieczornych stosownego zajęcia. Oferty pod R. R. 25, w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —2876—3—3

Poszukuje się

OSOBY

do towarzystwa, Polka lub Francuzka, ze znajomością dobrze języka francuzkiego i salonowych robótek. Krakowskie-Przedmieście Nr 404, naprzeciw Ś-go Krzyża, na 1-m piętrze, mieszkania Nr 1. —2978—2—3

OSOBA

uzdatniona, fachu Kucharz i Cukiernik, posiada chlubne świadectwa za kilkonastoletnią pracę i to w jednym domu, poszukuje miejsca odpowiedniego. Adres: Ulica Zielna Nr 8 i róg Złotej. —2930—2—3

OSOBA

w średnim wieku, wdowa po obywatelu ziemskim, zbiegiem smutnych okoliczności, w krytycznem znajdująca się położeniu, **poszukuje zajęcia** do zarządu gospodarstwa domowego, dozoru i opieki nad dziećmi, lub też jako sklepowa przy sprzedaży pieczywa, mąki i t. p. Adresa uprasza złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. G. M.

—3016—2—6

Poszukuje stosownego zajęcia

b. Urzędnik Sądowy,

który może złożyć kaucję do wysokości rs. 5,000 hypoteczną. Adres złożyć proszę w Redakcji pod literami F. F. —2742—3—3

Kamerdyner

w średnim wieku, znający dokładnie posługę, opatrzony chlubnemi świadectwami ze znacznych domów, nadto mówiący po rusku i polsku, szuka właściwego zajęcia. Interesanci raczą nadesłać swój adres na ulicę Chmielną Nr 32, u Rządcy domu.

—2999—2—3

Potrzebna jest

SKLEPOWA

z kaucją, do sklepu pieczywa. Wiadomość ulica Nowomiejska Nr 22 w temże sklepie.

—2970—2—3

Potrzebne są na wieś w okolicach miasta Lublina trzy młode

Bony Francuzkie lub Szwajcarki,

posiadające gruntownie język francuzki. Osoby poszukujące miejsca w tym zawodzie, mogą się odnieść listownie do Kantoru Informacyjnego J. Sierocińskiego i S-ki w Lublinie, a odwrotną pocztą stosowne objaśnienia otrzymają. —2920—2—3

JEOMETRA,

poszukuje odpowiedniego zajęcia u którego z PP. Jeometrów. Interesanci raczą nadesłać adres do Handlu Ludwika Koch, pod Nr 5 nowym, przy rogu ulicy Marjańskiej i Twardej egzystującego. 8—0 — 2089 —

SUCHOTY
KOKLUSZ
ZANIEDBANE KATARY

UZASADNIANE LECZENIE

za pomocą

KAPSUŁEK SNWŁOWYCH

GUYOT

Aptekarza w Paryżu

W Paryżu doni L. FRÈRE, 19, rue Jacob
W Warszawie w Składach pp.
A. F. Galle i Ludwika Spiessa.

—2,373—

Jest do sprzedania każdego czasu

SKŁAD NICI,

egzystujący od lat kilku w miejscu bardzo korzystnem. Za sklepem jest mieszkanie. Wiadomość na rogu ulicy Miodowej i Długiej w Cukierni Wincentego. —3001—2—3

DRAGÉES MEYNET D'EXTRAIT DE FOIE DE MORUE

Pigułki MEYNET z ekstraktu tranu rybiego.-Zatwierdzone przez Akademję, zalecane przez wszystkich doktorów jako skuteczniejsze od tranu rybiego, nie sprawiające niesmaku i odbijania się. Flakon mieszczący 100 pigułek, 3 fr. Paryż, w aptece MEYNET, 31, *rue d'Amsterdam*, i w głównych aptekach.

Jest do odstąpienia w każdym czasie

Flaczarnia.

Ulica Przejazd Nr 2. Wiadomość na miejscu.

—3040—2—3

A LA REINE DES ABEILLES

VIOLET

Fabrykant Perfum patentowany przez rozmaite dwory

225, RUE SAINT-DENIS, 225
PARIS

WYNALAZCA I JEDYNY FABRYKANT
MYDŁA KRÓLEWSKIEGO THRIDACE
Zalecanego przez znakomitości medyczne

SPECYALNE ARTYKUŁY
DOMU

VIOLET

Najwięcej w użyciu będące w Rossyi.

MYDŁO KRÓLEWSKIE THRIDACE
MYDŁO VELOUTINE
Mydło Cesarskie Rossyjskie
PRAWDZIWE CRÊME POMPADOUR

NOWE WYTWORY

EKSTRAKT Z FIOŁKÓW BRISES DE VIOLETTE z San Remo	SZAMPAKA CHAMPAKA Królewskie perfumy

Ekstrakty dla perfumowania Rękawiczek Koronek i chustek

Te artykuły jak i wszystkie inne produkty pochodzące z domu VIOLET znajdują się w głównych składach w Rossyi we Francyi i zagranicą.

ŚTRZEDZ SIĘ NALEŻY WSZELKICH PODRÓBEK

LA VELOUTINE

(WELUTYNA)

jest to proszek ryżowy zaprawiony bismutem, wywiera więc zbawienny wpływ na skórę, przylega, do twarzy a nie jest widoczny; skutkiem czego, nadaje płci świeżość naturalną.

Wynalazca KAROL FAY,

POMMADE SATIN

(POMADA ATŁASOWA.)

nadaje skórze rąk giętkość, gładkość i zabezpiecza ją od odmrożenia i od wszelkich uszkodzeń wynikających skutkiem mrozu.

9, ulica de la Paix. — W PARYŻU.

OBUWIE.

36 par Damskich prunelowych i 38 par Mezkich kamaszy, obstalowane dla Odessy, a z powodu zwinięcia handlu, nie wykupione, sprzedają się za cenę bardzo przystępną, w składzie papieru i galanterji B. Bolcewicza, Nowy-Świat Nr 41.

500 ŁAŃCUSZKÓW rozmaitych wzorów do zegarków damskich i męzkich, nadeszły z Paryża do powyższego składu. Dla biorących w większej ilości odstępuje się znaczny rabat. —2647—3—3

W domu pod Nrem 98/2977, róg Czerniakowskiej i Książęcej, do wynajęcia

Ogrody warzywne

i **owocowe**. Wiadomość na miejscu u stróża. —2746—3—6

Żądaną jest pożyczka

rs. 1000 albo 1500.

Poszukujący takowej prowadzi od wielu lat interes przemysłowo - handlowy i posiada firmę znaną w Warszawie. Dla porozumienia się pod względem warunków pożyczki, uprasza się o zostawienie adresu w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. W. G., ze wskazaniem miejsca i godziny, w których interesowany ma się zgłosić. —2958—3—3

Tuzin Koszul Męzkich

webowych, starannie odrobionych, haftowanych i gładkich, razem lub częściowo, przypadkowo są do sprzedania. Cena rs. 3 za sztukę, cena ta jest rubla niżej na sztuce od zwyczajnej ceny. Ulica Oboźna Nr 4, mieszkania 13, drugie piętro. 2867—3—3

!!Bardzo tanio!!

Drzewo opałowe

w suchym i zdrowym gatunku.

Sprzedaje się na placu przy linji Drogi Żel. W. W. w Warszawie, wychodzący na ulicę **Twardą pod Nr 49,** wprost Fabryki Drucianej W. Handkiego, po następującej cenie:

Za sążeń drzewa

Sosnowego	z odstawą	rs. 11 k. 50
Olszowego	„	„ 12 „ 40
Brzozowego	„	„ 13 „ 50
Dębowego	bez odstawy	12 „ —

Porżnięty i porąbany Sążeń o rubel wyżej. 2266—5—11

---

70 kop.

Garniec Nafty Amerykańskiej, wagi $7\frac{1}{2}$ funta, w składzie mydła i świec Walentego Kronenbergh, róg Żabiej i Żelaznej Bramy, wprost targu rybiego, Nr 6. —3065—2—3

Jest do sprzedania

Szafa wraz z Kontuarem,

mogące służyć do sklepu wiktuałów lub noremberszczyzny, **Wagi i Miary,** ulica Wronia Nr 26 nowy, w sklepiku. —3031—2—3

Fortepian

mahoniowy, o $6\frac{1}{2}$ oktawy, do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Mazowiecka Nr domu 11, lokalu 21. —3049—2—2

Do sprzedania

OGIER

skarogniady, pełnej krwi angielskiej, z rodowodem, który aczkolwiek miał zwichniętą nogę, do stada jest znakomitym i za bardzo niską cenę. **Klacz** kasztanowata angielska wierzchowa, lat 5. Widzieć i nabyć je można w ujeżdżalni Krauzego, ulica Marszałkowska. —3064—2—3

ZAKŁAD

WYROBÓW KOSZYKARSKICH

Szymona Czerniejewskiego,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 36.

Przyjmuje obstalunki i reparacje na wszelkie roboty w zakres koszykarski wchodzące, jak również **wyplatanie butelek do fabryk, perfumerji, win, wódek, wyplatanie krzesełek etc. etc.**

MA TEŻ i GOTOWE ROBOTY.

Potrzebną jest

Summa rs. 1,200

na 10 procent Nr 1 hypoteki, kamienicy nowej, korzystnie położonej, w mieście powiatowem, o 8 mil od Warszawy, lub też w procencie może być dany Sklep obszerny, z dużym pokojem, zachowankiem, piwnicą i 2-ma komórkami. Kamienica ta na żądanie może być sprzedaną. Wiadomość w Kantorze Loterji A. Godzińskiej, Nowy-Świat Nr 51. —3062—2—2

Jest do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie

Majątek Ziemski

w guberni Suwalskiej, rozległości $72\frac{1}{2}$ włók w tem 20 włók lasu, w blizkości wód mineralnych Druzgieniki, z odległością kolei żelaznej jednego dnia przejazdu do Warszawy, albo też pożądaną jest osoba do objęcia tych dóbr w administrację z połowy dochodów, z zaliczeniem kapitału rs. 2000 i zahipotekowaniem go w dobrych warunkach, lub też poszukiwaną jest Osoba do zadzierżawienia pięknego mieszkania z ogrodem w pięknej miejscowości, za wypożyczeniem kapitału rs. 1500 do 2000 z procentem. Wiadomość bliższa pod Nrem 14 przy ulicy Widok na 2-m piętrze w prawej oficynie, w mieszkaniu Nr 20. —3035—2—4

Zamierzany w bieżącym miesiącu wyjazd

P. Kamilli Mierkowskiej

za granicę, odłożony został. Wszelkie korrespondencje w zakres Rekomendacji Nauczycieli wchodzące, nadal znowu pod własnym kierunkiem prowadzić będzie. Biuro otwarte od godziny 9 z rana do 6 wieczorem. Ulica Senatorska Nr 16, główne wejście z bramy, na lewo. —3067—2—2

WŁOSZKA

rodowita, przybyła z Florencji, poszukuje lekcji na godziny, za pośrednictwem **Kamilli Mierkowskiej**, ulica Senatorska Nr 16, główne wejście, z bramy, na lewo.—Tamże **Nauczycielki Polki**, posiadające obce języki i muzykę, Guwernerowie różnego stopnia wykształcenia. Szwajcarki i Niemki Bony, są do natychmiastowego umieszczenia. —3066—2—2

Uczeń

Do jednej z Aptek czynnych na prowincji, w mieście najludniejszem po Warszawie, bezzwłocznie potrzebnym jest uczeń, posiadający odpowiednie kwalificje. Wiadomość w Magazynie strojów damskich E. Hochhauzer w Warszawie, ulica Freta Nr 10. —2952—3—3

Przyjmuje do reparacji

Maszyny do szycia,

wszystkich bez wyjątku systemów i Fabrykantów, bez względu gdzie takowe były nabyte.

LOUIS SCHLESINGER,

Skład Maszyn do szycia,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 25. 1351—15—0

W Sklepach Stowarzyszenia „MERKURY“

sprzedawane są

Śledzie Angielskie

po kop. 3 za 1 sztukę. 8—0—1954

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

zdatny do nauki, za rs. 40.—Tamże **Szal,** imitacja tureckiego, za rs. 15, obejrzeć można w każdym czasie. Ulica Marszałkowska Nr 24, na drugiem piętrze od frontu. —3052—2—3

DOBRA

Wola Grzymalina ornych mórg 260, łąk 60, Łenkińsko ornych mórg 719, łąk 67, z inwentarzem, w powiecie Piotrkowskim położone, są do wypuszczenia w kilkoletnią dzierżawę. Bliższa wiadomość na miejscu, lub w Warszawie, Nowy-Świat Nr 39 u Adama Keller. 3—3—2737

Kapelusze Męzkie

filcowe różnego rodzaju od rs. 2 do 5, dla dzieci od kop. 60 do rs. 2, parasole od rs. 1 kop. 35 aż do rs. 6, rękawiczki od kop 40 aż do rs 1 kop. 20, krawaty, spinki, szelki, portmonetki, sakwojaże, kołnierzyki i mankiety męzkie, poleca skład i fabryka Boka, Nowy-Świat Nr 57. —2930—3—3

KARETA

podwójna, fabryki Hessego, silnej budowy, w dobrym stanie, zdatna w podróż i do miasta, do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość w Olejarni, Hoża Nr 9. —2998—2—3

U Akuszerki Zielińskiej

przy ulicy Twardej pod Nrem 15/1089, są **Pokoje** dla kobiet, któreby sobie życzyły odbyć słabość, przytem zapewnia się troskliwa opieka. —2587—3—3

W środku miasta, na pierwszem piętrze, do najęcia każdego czasu z usługą, za przystępną cenę

SALON

umeblowany z balkonem. Wiadomość, Krakowskie-Przedm. Nr 28 nowy, mieszkania 14. —3114—2—3

Pokoik mały

o jednem oknie, na 2-m piętrze, przy ulicy Chmielnej Nr 13, do najęcia od 1 Marca, miesięcznie za rs. 5. Wiadomość, ulica Zielna Nr 20, mieszkania 24, od godz. 4 do 6 po południu. —3137—2—3

Dwa Pokoje

umeblowane z kuchnią, przedpokojem i piwnicą, są zaraz do wynajęcia przy ulicy Elektoralnej, w domu pod Nrem 43 położonym, miesięcznie lub rocznie. —2558—3—3

Do wynajęcia

od 1 Kwietnia, przy ulicy Żelaznej Nr 37 (róg Ogrodowej):

1. **Szynk** narożny wódek i piwa, z mieszkaniem i piwnicą, na takiż sam handel lub na wina Bessarabskie, za rs. 360 rocznie.
2. **Sklep** przy szynku z mieszkaniem na **herbaciarnię z restauracją** lub na **wyroby garbarskie**, za rs. 200 rocznie.
3. **Sklep** mydlarski z naftą, za rs. 150 rocznie.
4. Jatka mięsna koszerna, za rs. 60 rocznie.
5. Różne średnie i małe mieszkania. —2468

Do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b.

1. **2 Pokoje,** przedpokój, kuchnia.
2. **Salonik,** 2 pokoje, przedpokój, kuchnia.

Od 1 Lipca r. b.

3. **Sklep** z oknem wystawowem i oświetleniem gazowem.
4. **2 Pokoje,** przedpokój, Alkowa.

Wiadomość, ulica Rymarska Nr 8. —2973—2—3

Trzy, jedno i dwu pokojowe, odrestaurowane

LOKALE

mogące być połączonemi, w każdym czasie do wynajęcia. Twarda Nr 36. —2517—5—6

Dwa Pokoje

starannie umeblowane, do najęcia z opałem i usługą, od 1-go Marca r. b. Krakowskie-Przedmieście Nr 58 dom Resursy Obywatelskiej. Stróż wskaże. —2928—3—3

POKOIK

do odnajęcia przy bezdzietnem małżeństwie, ze wspólnem wejściem. Ulica Śliska Nr 12 nowy, w oficynie prawej nad stolarzem. —2919—3—3

LOKALE

gruntownie odrestaurowane, do wynajęcia od Wielkiej Nocy w domu Nr 315/4 przy ulicy Nowe Miasto obok kościoła Ś-go Kazimierza, w miejscu spokojnem i z czystem powietrzem:

a) 3 pokoje, przedpokój i kuchnia na dole od ogrodu, za rs. 300 rocznie.

b) 4 pokoje, alkowa, przedpokój i kuchnia, na dole, z tych 2 frontowe za rs. 420 rocznie. Lokal ten może być podzielony w miarę życzenia. Wiadomość u Rządcy domu. —2512

Do wynajęcia!

Chcący korzystać z dogodności mieszkania miastowego, ze świeżem powietrzem zamiastowego mieszkania, z rozległym widokiem na powiśle, zechcą obejrzeć różne mieszkania w domu wymurowanym w początku przeszłego lata, a mającym być wykończonym do 1 Kwietnia r. b. Dom, przed którym klomb i ogródek, od Kopernika Oboźną i Leszczyńską na prawo, lub Aleksandrją i Tamką na lewo, przy ulicy Dobrej Nr 8 (1821 c), świeżo wybrukowanej i oświetlonej gazem. 5—6—2653

Są do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b. w domu Nr 43, ulica Złota

Dwa Lokale

składające się, każdy po dwa pokoje, niemniej stajnia i wozownia z mieszkaniem, oraz ogród owocowy. Wiadomość na miejscu. —2661—4—6

Przy ulicy Zielnej pod Nrem 12, na pierwszem piętrze od frontu, jest do wynajęcia od 1-go Marca

MIESZKANIE,

składające się z 7 pokoi, kuchni i przedpokoju z gazem i wodociągiem, wraz ze stajnią, wozownią i piwnicą. —2882—3—3

Pokoje z meblami

trzy, razem lub oddzielnie, do najęcia przy ulicy Chmielnej Nr 33, 1-sze piętro, drzwi Nr 4. —2425—3—3

Przy ulicy Zakroczymskiej Nr 9, w ogromnym dziedzińcu, zamienionym w ogród, jest do wynajęcia od 1 Kwietnia

LOKAL

na 1-m piętrze, z 2 wchodami, 3 duże piękne pokoje, kuchnia, wirydarzyk z górą, drwalką, piwnicą, za cenę rs. 20 miesięcznie; mieszkanie b. ciepłe i suche. -Tamże w każdej chwili po wojskowym, 1 duży **Pokój** z kuchnią, z meblami lub bez, za 8 rs. i 1 za 6 rs. miesięcznie. —3027—2—3

Dwa Pokoje

umeblowane, na 1-m piętrze, z opałem, usługą, są każdego czasu do wynajęcia przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nrem 4. Wiadomość u stróża lub w mieszkaniu pod Nr. 28. —3080—2—3

Żądane jest

MIESZKANIE,

składające się z salonu, trzech pokoi i kuchni, porządnie umeblowane na 1-m piętrze lub dole, na jednej z pryncypalnych ulic, na miesiąc, to jest od 15 Marca do 15 Kwietnia. Ktoby takowe miał do odstąpienia raczy złożyć adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. M. T. —3038—2—2

APARTAMENT

na parterze, do odnajęcia w każdym czasie, w Alei Ujazdowskiej Nr 11, dom W. Daniela Lessera, składający się z 10 pokoi, kuchni, pralni, pokój dla służby i 2 piwnic. Wiadomość o warunkach, ulica Rymarska Nr 2, u Rządcy domu. —3057—2—3

Są do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

różne Składy z windami

na cukier, wełnę lub suche towary, przy ulicy Dzielnej Nr 1. Wiadomość u Właściciela domu. —3034—2—5

Do odstąpienia na dogodnych warunkach, zaraz lub od Wielkiej Nocy

SKLEP

z mieszkaniem, urządzeniem i obuwiem, razem lub oddzielnie, przy ulicy Długiej Nr 45, wprost Nalewek.—Tamże sprzedaje się po cenach zniżonych obuwie damskie i męzkie. —3055—3—3

Do wynajęcia za Żelazną Bramą, naprzeciw Gościnnego Dworu, Gnojna 11/958/9,

Sklepy, Piekarnia, Lokale

na warsztaty i mieszkanie, **Składy.** —2654—6—6

Do sprzedania

SKLEP

Galanteryjno - Tabaczny.

Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 32, w handlu Ferd. Szulca. —2669—4—5

Kwity Lombardowe

oraz Banku Dyskontowego, kupują się pod bardzo korzystnemi warunkami, ulica Daniłowiczowska Nr 5, mieszkania 1.—Tamże kupuje się używana garderoba męzka po możliwie najwyższych cenach. —2848—3—3

Дозволено Цензурою

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5)